KRÓLOWA POKOJU

2017 ❑ nr 3 (188)

http://www.krolowapokoju.oblaci.pl

ISSN 1427–7751
Wrocław–Popowice

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

25 LAT WSPÓLNOTY RODZIN KATOLICKICH „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA"

Powołania w powołaniu

Ojciec Paweł Zając OMI jest od 17 stycznia br. przełożonym Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Podobnie jak o. Jerzy Ditrich i o. Michał Lepich, także o. Paweł pochodzi z Kędzierzyna-Koźla, dlatego nasze pierwsze pytanie zadane Ojcu Prowincjałowi dotyczyło początków jego powołania oblackiego (Red.).

Kolejny oblat z Kędzierzyna-Koźla – czy to *genius loci*? Jakie były pierwsze kroki ku powołaniu o. Pawła Zająca OMI?

Z okien kozielskiego mieszkania, w którym się wychowałem, widać Górę Świętej Anny – to z jej okolic wywodzili się pierwsi polscy oblaci, jeszcze z końcem XIX w. Być może ich duchem można nadal oddychać w najbliższej okolicy? Parafii oblackiej w Kędzierzynie patronuje sam św. Eugeniusz. Może jakoś szczególnie inspiruje oblackie powołania? Trudno powiedzieć! Dziś oblaci pochodzą praktycznie z każdego zakątka Polski, a kilka innych miejscowości rości sobie prawo do szczególnego daru powołań do naszego Zgromadzenia, np. Lubliniec i okolice oraz Iława (i okolice).

Moje powołanie zrodziło się bardzo „przypadkowo". W 3 klasie liceum, bez najmniejszej intencji „rozeznawania powołania", znalazłem się na oblackich rekolekcjach powołaniowych w Iławie. Poznałem wówczas modlitwę brewiarzową, pierwszy raz w życiu wystąpiłem w roli ministranta. Chyba odkryłem wówczas coś, co stało się zalążkiem powołania. Zrozumiałem, że za „fasadą" kościoła (do którego zresztą uczęszczałem regularnie, ale która pozostawiała jednak pewien niedosyt), kryje się prawdziwa głębia duchowości i droga autentycznego poszukiwania prawdy o sobie, życiu, świecie, sensie istnienia…

Na początku były doświadczenia duszpasterskie i misyjne wśród kanadyjskich Inuitów...

Moją ambicją było dać się całkowicie do dyspozycji ludziom, do których zostałem posłany. Przesiadywałem np. z grupą młodzieżową gromadzącą się w misji nawet do godz. 3-4 nad ranem, wychodząc z założenia, że jeśli będą w kościele, to będą się automatycznie uświęcać i nie narażą na jakieś niepożądane historie. Szybko zrozumiałem, że na takie duszpasterstwo wkrótce zabraknie mi sił, trzeba przecież kiedyś spać…

Poza tym pamiętam szok wywołany pierwszym nabożeństwem w języku inuktitut. Nie wierzyłem, że kiedykolwiek zdołam w tym języku coś powiedzieć. A jednak po pewnym czasie sam potrafiłem prowadzić modlitwy! Mszę św. prymicyjną w tym właśnie języku odprawiłem! Doświadczeń jest naprawdę wiele, zapamiętam na zawsze bardzo rodzinne relacje z parafianami, poczucie natychmiastowej solidarności i braterstwa.

Równolegle zdobywał Ojciec kolejne stopnie naukowe. Czy „mól książkowy" i wykładowca to też powołanie?

Praca naukowa wymaga całkowitego poświęcenia. Rzecz jasna moje pierwsze powołanie to życie zakonne i kapłańskie, ono musi być oparte o mocne fundamenty, bez żadnych kompromisów. Jednak gdy „powołaniem w powołaniu" staje się praca naukowa, szybko się okazuje, jak wiele czasu trzeba jej poświęcić, jeśli pragnie się naukę uprawiać rzetelnie. Największym darem na drodze pracy naukowej było poznanie wielu wspaniałych świeckich kolegów i koleżanek, którzy są bardzo uczciwi intelektualnie i rzetelni warsztatowo, a osiągnęli to wszystko często także zakładając rodziny i troszcząc się o swoje dzieci i swych najbliższych.

To wspaniałe spotkać kogoś, dla kogo nauka jest powołaniem i kto na pierwszym miejscu stawia uczciwość i dążenie do prawdy, a jednocześnie nieobce są mu podstawowe troski każdego człowieka – zakupy, chore dzieci, obiad, zmywanie naczyń, wynoszenie śmieci. Patrząc na takich wspaniałych ludzi zaczynałem rozumieć, że powołanie kapłańskie i zakonne jest do pogodzenia z godzinami spędzonymi za biurkiem zakopanym w stercie archiwaliów czy książek. Stopnie naukowe nie były nigdy celem samym w sobie. One po prostu same „przychodziły", w miarę upływu czasu, jako zwieńczenie kolejnego etapu pracy, którą wykonywałem z wielką radością, zagłębiając się w jakiś fragment przeszłości.

Jakie zmiany czekają teraz w kolejnym powołaniu Ojca Prowincjała?

Przede wszystkim jest to znaczne spowolnienie rytmu pracy naukowej, która schodzi na drugi plan wobec obowiązku troski o sprawy prowincji zakonnej. Po drugie, przeprowadzka do Poznania (właściwie czuję się tam już domownikiem, choć w domu prowincjalnym spędziłem zaledwie kilka nocy). Po trzecie, muszę na jakiś czas wrócić z XVIII wieku do teraźniejszości i zająć się jej potrzebami, problemami, oczekiwaniami i nadziejami. Wehikuł czasu, który zabierze mnie z powrotem w wiek XVIII, czeka chwilowo zaparkowany przy jednej z uliczek niedaleko domu prowincjalnego.

Wygląda bardzo zwyczajnie, więc na nic się nie zda jego poszukiwanie :)

Czy będzie wolny czas? Co wtedy zrobi Ojciec najchętniej?

Mam nadzieję, że tak. Usiądę wówczas do biurka i popracuję trochę przy dokumentach nuncjatury warszawskiej z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. A gdyby miało na arenę wkroczyć jakieś niezawodowe hobby, to na pewno odrobina sportu, gitara, może wizyta w teatrze lub operze, książka. Zawsze mile widziane są spotkania z przyjaciółmi i rodziną!

Ojcze Prowincjale, dziękujemy za poświęcony nam czas. Życzymy wielu łask Bożych i opieki Niepokalanej Patronki Misjonarzy Oblatów.

REDAKCJA

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE AD 2017

WIELKI CZWARTEK – 13 kwietnia
Msza św. Wieczerzy Pańskiej
godz. 19.00
Po Mszy św. adoracja do godz. 22.00
Spowiedź od godz. 16.00 do 18.00

WIELKI PIĄTEK – 14 kwietnia
Droga Krzyżowa godz. 18.30
Liturgia Męki Pańskiej godz. 19.00
Adoracja od godz. 8.00 do 19.00
i po zakończeniu Liturgii Męki Pańskiej
do godz. 24.00
Spowiedź od godz. 8.00 do 18.00

WIELKA SOBOTA – 15 kwietnia
Adoracja przy Grobie Pańskim
od godz. 8.00 do 21.00
Spowiedź od godz. 8.00 do 18.00
Poświęcenie pokarmów
wielkanocnych od godz. 8.00 do 18.00
o pełnej godzinie

WIGILIA PASCHALNA – 15 kwietnia
Początek godz. 21.00
Na zakończenie Wigilii Paschalnej
procesja rezurekcyjna

SŁOWO PROBOSZCZA

Dobiega końca Wielki Post. Kościół w tym czasie ukazuje nam Słowo Boże o szczególnej wymowie. Benedykt XVI napisał kiedyś o Słowie Bożym: „Rozważając i przyswajając je sobie, uczymy się cennej i niezastąpionej formy modlitwy, ponieważ uważnie słuchanie Boga, który wciąż mówi do naszego serca, umacnia nas w drodze wiary, którą rozpoczęliśmy w dniu chrztu". Na tej drodze wiary, która rodzi się ze słuchania i jest konieczna, aby być świadkiem Chrystusa i w ten sposób odpowiedzieć na wezwanie „Idźcie i głoście".

W 1. niedzielę Wielkiego Postu słyszeliśmy, że miłość przezwycięża pokusy. Słowo z 2. niedzieli zachęcało do wsłuchania się w głos Miłości zapraszający do wspólnoty z Bogiem i ludźmi. Potem była przypowieść o Samarytance, która przypomniała nam, że prawdziwe szczęście możemy odnaleźć w źródle życia, którym jest Chrystus.

W 4. niedzielę Chrystus zaprosił nas, abyśmy wraz ze ślepcem wyznali wiarę w Boga i w ten sposób zadeklarowali pragnienie kroczenia drogą wiary do pełnej komunii z Bogiem. W niedzielę rozpoczynającą parafialne rekolekcje Jezus przez wskrzeszenie swojego przyjaciela Łazarza zapewnił nas o swojej solidarności z każdym człowiekiem cierpiącym i otworzył przed nami perspektywę życia wiecznego czyli udziału w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Niedziela Palmowa w opisie pasji ukazuje cierpiącego i umierającego Zbawcę, który – z miłości do swojego Ojca i ludzi – płaci najwyższą cenę, przywracając w ten sposób zniszczoną przez grzech jedność z Bogiem.

Liturgia Wielkiego Postu przygotowała nas do przeżycia najważniejszego dla nas Triduum Paschalnego, którego

FOT. PIOTR JANICKI

ukoronowaniem jest Wigilia Paschalna i odnowienie łaski chrztu świętego. Rozpoczniemy Mszą św. Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek. Zgodnie z tradycją Kościoła w czasie tych ceremonii odbędzie się obrzęd umycia nóg. W Wielki Piątek gromadzimy się na Liturgii Męki i Śmierci Chrystusa. Jest to dzień czuwania przy Chrystusie modlącym się, cierpiącym, opuszczonym w Ogrójcu, w tzw. Ciemnicy. W Wielką Sobotę poświęcimy pokarmy na stół wielkanocny; przy tej okazji zatrzymajmy się na chwilę osobistej modlitwy przy Chrystusie złożonym w grobie. Tego dnia wieczorem rozpoczniemy Liturgię Wigilii Paschalnej, na którą serdecznie zapraszam.

Niech doświadczenie Słowa Bożego i osobiste przeżycie bogactwa liturgii paschalnej, czyli przejścia Chrystusa ze śmierci do życia, umocni naszą wiarę i uczyni nas prawdziwymi świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego. I tego na święta Wielkiej Nocy wszystkim Wam, drodzy Parafianie i Goście, życzę. Szczęść Boże!

O. JERZY DITRICH OMI

Kochany Ojcze Proboszczu!

**Z okazji imienin życzymy Ci zdrowia i ogarniamy naszą modlitwą.
W trudnych chwilach Twojej misji niech Cię wspiera Pan Bóg miłosierny i Maryja Niepokalana.**

**Z wdzięcznością za Twoje kapłaństwo,
w imieniu parafian,
Margaretki**

Nadzieja na ostateczne zwycięstwo

Śmierć nie zakończyła ziemskiego życia Jezusa. Krzyż nie był końcem, kresem, ostatecznym celem. Po nim przyszło zmartwychwstanie. Krzyż nabiera wartości właśnie w blasku zmartwychwstania. Wówczas staje się jasne, że jest miejscem zwycięstwa. Dlatego nie można rozważać tajemnicy krzyża bez zmartwychwstania, które jest z nim nierozerwalnie związane.

Święty Jan Ewangelista wskazywał, że Jezus jest otoczony chwałą już na krzyżu. Wyniesiony przyciąga wszystkich do siebie. Jednym słowem, króluje z krzyża. Panowanie Chrystusa uwidoczniło się dzięki zmartwychwstaniu, ale zaczęło się na krzyżu.

„A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w niego wierzy miał życie wieczne" (J 3, 14-15). Chrystus zostaje wywyższony jako ofiara, zatem krzyż jest znakiem zniszczenia. I Chrystus jest wywyższony w chwale, krzyż staje się więc jednocześnie znakiem nadziei. Wynika z tego więc, że chwała Chrystusa wypływa z Jego złożenia w ofierze. Nowe życie staje się widzialne nie tylko w zmartwychwstaniu, ale też w „byciu wydanym".

Dobrze to rozumiano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Ówczesne przedstawienia krzyża nie wyrażały cierpienia, konwulsji i tragedii, ale spokój, majestat i dostojeństwo. Taki sens miały pierwotne symbole wyrażające ten podstawowy znak zbawienia: maszt arki gromadzącej chrześcijan jako ludzi ocalonych, drabina do nieba czy rajskie drzewo życia.

Najwcześniejsze płaskorzeźby ukazują krzyż najczęściej obwiedziony wieńcem wawrzynu, znakiem zwycięstwa. Gdy zaś ukazują go bez wieńca, jest ozdobiony drogocennymi kamieniami, oznaczającymi chwałę. Podobnie na starożytnych mozaikach Chrystus trzyma krzyż w ręku jak wysokie berło albo sztandar, znak zwycięstwa. Najstarsza teologia była więc teologią chwały. Krzyż jawił się nie jako narzędzie męki, śmierci i hańby, powszechnie pogardzane i odrzucane, ale symbol chwały Boga i zbawienia człowieka. W nim widoczne już było zwycięstwo Zbawiciela, Jego uwielbienie i zmartwychwstanie.

Zwycięstwo Chrystusa nad cierpieniem jest zwycięstwem człowieka, którego los Jezus uczynił swoim losem. Dlatego człowiek chce mieć znak krzyża: tam, gdzie mieszka, uczy się lub pracuje, gdzie cierpi i walczy, gdzie umiera i jest grzebany. Wie bowiem, iż jego ziemskie trudy nabierają właściwego sensu w świetle Jezusowego krzyża, ale też jego całe życie może zakończyć się zwycięstwem.

Krzyż nieustannie przypomina, że droga do chwały wiedzie przez trud i zaparcie się siebie. Bo zmartwychwstania Chrystusa nie można rozpatrywać bez Jego krzyża. I jeśli człowiek nie przejdzie drogi krzyżowej z Jezusem i nie utożsami się z Jego cierpieniem, to radość z pustego grobu zmartwychwstałego Pana będzie niepełna, płytka, wręcz banalna. Radość w chrześcijaństwie zawsze przychodzi po krzyżu, cierpieniu, wyrzeczeniu, wysiłku. Dlatego krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa wiążą się nierozerwalnie także z ludzkim losem.

Aby iść za Jezusem, człowiek musi wziąć swój krzyż, swoje cierpienia, niepokoje, niepowodzenia, zniechęcenia. Musi przejść drogę krzyżową, odnaleźć w niej własne życie, przeżyć upadki i powstania, aby zmartwychwstać. Musi też, jak Chrystus, przejść przez śmierć, aby odnaleźć prawdziwe życie. Innej drogi nie ma.

I na tym właśnie polega nadzieja płynąca z krzyża – na zaufaniu do Bożej miłości, dobroci i obietnicy nowego życia. Jest ona nie tylko ufnym oczekiwaniem przyszłych dóbr, ale wyraża się także w pewności pomocy, nieustannie udzielanej przez Boga. Zwraca się przeciw ludzkiej rezygnacji i rozpaczy. Chroni przed zwątpieniem i egoizmem, podtrzymuje w każdym opuszczeniu. Daje moc do realizacji chrześcijańskiego powołania w świecie i do walki o wieczność. Daje siłę, by móc zmartwychwstawać codziennie: z lenistwa, przyzwyczajenia, uzależnień, wygody, grzechu. By wciąż zaczynać od nowa, bo dla Boga człowiek nigdy nie jest przegrany.

Niewątpliwie, dzieje nadziei nie są historią nieprzerwanych sukcesów, historią zwycięzcy na miarę ludzkich wyobrażeń. Krzyż jest jednak znakiem nadziei na ostateczne zbawienie i ostateczne zwycięstwo Boga.

KS. JÓZEF NAUMOWICZ

Kochani Ojcowie Oblaci Maryi Niepokalanej!

W Wielki Czwartek stajemy przed Bogiem,
by podziękować Mu za ustanowienie
Najświętszej Eucharystii
i za dar kapłaństwa każdego z Was.
Niech radość paschalna promienieje
na Waszych twarzach
i w sercach Waszych.
Niech obdarza wszystkich tą radością i miłością,
mocą i życiem,
które płyną z krzyża
i zmartwychwstania Chrystusa.
Niech nam przypomina, że Bóg jest miłością.
Radosnego Alleluja!

Z darem modlitwy i pamięci,
wdzięczne Margaretki

Symbolika Kaplicy Adoracji i Grobu Pańskiego

Misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa to szczyt całego roku liturgicznego. W przeżywaniu tych paschalnych tajemnic towarzyszą nam również znaki i symbole dekoracji świątecznych, których autorką jest Renata Chodorowska, inspirując nas do refleksji i modlitwy (Red.).

DAR I ŁASKA BOŻA
KAPLICA ADORACJI

Kopia obrazu Pana Jezusa cierpiącego z kościoła sióstr norbertanek w Imbramowicach: „Zobacz, grzeszny, com cierpiał za twe grzechów złości, z przyczyn ich otuż bok móy otwartey miłości".

Rana Chrystusa – bok – otwarte Serce – to brama dla każdego z nas, dla każdego cierpiącego, samotnego, grzesznego, odrzuconego... Brama do spotkania z Miłością Boga, z Jego Łaską. Otworzyć serca na Jego Miłość. Przyjąć wszystkie cierpienia – dary. Zaufać. ON CZEKA.

Męczeńska śmierć Wojciecha 23 kwietnia 997 r. (kwatera 14 Drzwi Gnieźnieńskich)

DAR I ZADANIE
GRÓB PAŃSKI–BRAMA

Drzwi Gnieźnieńskie to brama do naszych korzeni, do naszej historii, do chrztu Polski. Chrzest był i jest dla nas Darem Boga i zadaniem dla nas, by na ten Dar odpowiedzieć.

Na Drzwiach Gnieźnieńskich wypisana jest historia złożonej ofiary. Ofiary z życia św. Wojciecha. Jego ofiara jest dla nas łaską. Krzyż lednicki – krzyż pierwszych Polan. Znak Ryby na kamieniu – symbol pierwszych chrześcijan. Zostaliśmy ochrzczeni jako Naród. I ta Ofiara i Łaska nas zobowiązują.

Co możemy zrobić dla siebie, dla innych i dla następnych pokoleń, dla naszej Ojczyzny, aby to dziedzictwo żyło i kształtowało naszą rzeczywistość? Przyjąć je i być wdzięcznym Panu Bogu.

AUTORKA

KSIĘGI PARAFIALNE

OCHRZCZENI:

Franciszek Krzysztof Wolski
Aleksander Mojka
Bronisław Jakub Nykiel-Fronia
Krzysztof Paweł Lozia
Joanna Lidia Ławrynowicz
Adam Grzegorz Nowak
Kamila Anna Marszałek
Pola Zofia Krawczyk
Zofia Maria Kalińska
Nadia Aleksandra Ignatowska
Szymon Jerzy Czarnecki
Maciej Henryk Taras
Ignacy Jan Basamania
Piotr Aleksander Nitschke

MAŁŻEŃSTWA:

Michał Słoniowski
i Sylwia Maciąg

ZMARLI:

Jan Skowron l. 74
Jadwiga Trzcińska l. 82
Florentyna Chorąży l. 85
Jadwiga Fudali l. 89
Elżbieta Klawińsz l. 62
Alfreda Sąsiadek l. 88
Sylwester Liana l. 91
Edward Gajewski l. 68
Irena Podsiadła l. 76
Eugenia Żurawska l. 85
Tadeusz Kłossowski l. 80
Zdzisława Owczarek l. 92
Wincenty Staworowski l. 92
Kazimierz Lenar l. 87
Marianna Miszta l. 65
Wanda Apuniewicz l. 83
Edward Pomarański l. 95
Tadeusz Nanowski l. 75

FATIMA – samolotem
20–25.08.2017 – 2999 zł

Fatima–Porto–Lizbona–Coimbra
5 noclegów w Fatimie
Pielgrzymka z parafii
pw. Miłosierdzia Bożego
Wrocław–Gądów, ul. Bajana 47a
Informacje i zapisy:
tel. (71) 352 2319; kom. 601 788 190
e-mail: info@alfa-tur.pl

Ołtarz św. Ojca Pio

W jednej z kaplic bocznych naszego kościoła zostanie wkrótce ustawiony ołtarz św. Ojca Pio z Pietrelciny. Będziemy mogli pomodlić się za wstawiennictwem tego świętego przy jego relikwiach oraz przed jego wizerunkiem.

Ojciec Pio znany jest jako mistyk i stygmatyk. Obraz ukazuje jednak świętego przede wszystkim jako kapłana – pokornego, posłusznego, do głębi zaangażowanego w swoją codzienną posługę.

W kwaterze głównej obrazu św. o. Pio ukazany jest podczas Podniesienia. Z licznych świadectw wiemy, że to właśnie Eucharystia była dla niego źródłem życia, siły i świętości, a także że w szczególny sposób współcierpiał on wówczas z Ukrzyżowanym. Z tego powodu św. Jan Paweł II nazywał św. o. Pio „Cyrenejczykiem". Dlatego też na ornacie, który nosi Święty w tej scenie, przedstawiona jest V stacja Drogi Krzyżowej (ten szczegół nawiązuje do znanego obrazu Tycjana).

Sceny skrzydeł bocznych prezentują kolejno ważniejsze wydarzenia bądź aktywności Świętego z Pietrelciny. W scenie pierwszej (kwatera górna lewego skrzydła) ukazany jest moment otrzymania przez świętego kapucyna stygmatów w chórze starego kościoła Matki Bożej Łaskawej w San Giovanni Rotondo, rankiem 20 września 1918 roku. Chrystus, górujący w szczytowej części obrazu, ukazany jest tu jako źródło łask oraz wszelkiej posługi. Przykłady tych posług przedstawione są w kolejnych kwaterach.

W scenie drugiej widzimy o. Pio podczas opieki nad chorym. W tym wypadku jest nim ojciec świętego, Grazio Forgione. Scena ta przypomina nam także o wielkim dziele św. o. Pio, którym jest Dom Ulgi w Cierpieniu w San Giovanni Rotondo. Kolejna scena ukazuje Świętego podczas udzielania sakramentu spowiedzi w konfesjonale w kościele Matki Bożej Łaskawej. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, o. Pio spowiadał w kościele wyłącznie kobiety, mężczyzn zaś w zakrystii.

Pierwsza scena prawego skrzydła przedstawia komunię świętą udzielaną przez św. o. Pio nowożeńcom. W kolejnej święty pociesza strapionego człowieka modlącego się w kościele. Jest to wyobrażenie przywodzące na myśl tysiące osób, które św. o. Pio wspierał duchowo i pocieszał, a także liczne nawrócenia za jego ingerencją.

Ostatnia kwatera prezentuje jedną z licznych, opisanych w listach, walk z szatanem, który pod różnymi postaciami atakował Świętego. Tutaj demony przedstawione są jako zamaskowani oprawcy, używający przemocy fizycznej. Zarazem jednak widzimy, że demony są już pokonane, a ich starania ostatecznie nie odnoszą żadnego skutku. W stosunku do całości obrazu kwatera ta znajduje się po przeciwległej stronie jego przekątnej, wskazując na Chrystusa jako Tego, który definitywnie pokonuje szatana.

• • •

Również w naszej rodzinie żyła osoba, za którą modlił się św. o Pio. Mimo ogromnych, rozlicznych trudności i cierpienia związanego z chorobą, była ona aktywna rodzinnie i zawodowo, była wspaniałym przyjacielem, a przede wszystkim: zawsze z godnością przyjmowała swój krzyż i – również jak św. o. Pio – do końca życia pozostała wierna Chystusowi.

JUSTYNA GŁOWALA,
AUTORKA OBRAZU

Módlmy się o nowe powołania

W *Liście do kapłanów* na Wielki Czwartek roku 2000 Jan Paweł II przypomniał słowa św. Franciszka z Asyżu, że byłby on gotów korzystać z posługi kapłanów nawet, gdyby go prześladowali, i nie zważać na ich grzech.

„A czynię to – wyjaśniał – ponieważ w tym świecie nie widzę na sposób cielesny najwyższego Syna Bożego inaczej, jak tylko pod postacią Jego najświętszego Ciała i najświętszej Krwi, które jedynie oni konsekrują i jedynie oni udzielają innym".

Pomagajmy kapłanom i módlmy się za nich. Głód Boga potęguje się we współczesnym świecie, zaś kapłan pragnie nasycić głód naszej duszy, szczególnie w Wielkim Poście. Powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego to niezwykły dar Boży, który należy do wielkiego planu miłości, jaki Bóg ma względem każdego człowieka i całej ludzkości, a którego nie może dokonać bez kapłana.

Kto porzuca wszystko dla miłości Boga, wie, że zostawił niewiele w porównaniu z tym, co znalazł. Ofiarne życie jest drogą miłości i radości. Osobowość kapłana musi być dla innych wyraźnym drogowskazem, bo jest pierwszym przejrzystym znakiem ich pasterskiej posługi. Dlatego w tej trudnej posłudze należy się gorąco modlić za kapłanów i prosić o potrzebne łaski dla nich, by rozszerzali Królestwo Chrystusa na ziemi. Żyjemy być może na wielkim wirażu historii, ale ufamy, że Bóg jest z nami.

Dzieło Boże nie pozwala dokonać dzieł szatana. Nasze adoracje i modlitwy płyną do Boga, a kapłan przemawia w imię Boga, bo jest od Niego dla nas posłany. Otoczmy kapłanów miłością i dostrzegajmy w nich ów ewangeliczny skarb, za który warto wszystko dać. Nie ma misjonarzy nad naszych Ojców Oblatów Maryi Niepokalanej – tak myślę po każdych rekolekcjach, więc bądźmy wdzięczni Panu Bogu za to, że jesteśmy szczęśliwą oblacką parafią. Niech Bóg błogosławi Ojcom Oblatom na długie lata ich ofiarnej posługi kapłańskiej.

Wszechmogący wieczny Boże, wspomóż, prosimy, naszych kapłanów, aby naśladując bogactwo cnót duszy Jezusa Chrystusa nieustannie podążali drogą świętości i budowali Twoje Królestwo we wszystkich duszach ludzkich.

Radosnego Alleluja!

Osoby, które chciałyby dołączyć do Wspólnoty Margaretka i modlić się za kapłanów, proszę o kontakt.

GENOWEFA GÓRNA
ANIMATORKA MARGARETEK

INTENCJE NA KWIECIEŃ

PAPIESKA Aby młodzież umiała wielkodusznie odpowiadać na swoje powołanie, rozważając poważnie również możliwość poświęcenia się Panu w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym.

PARAFIALNA Aby Chrystus Zmartwychwstały obdarzał nas łaskami, gdy pomagamy biednym materialnie i duchowo.

INTENCJE NA MAJ

PAPIESKA
Aby chrześcijanie w Afryce dawali profetyczne świadectwo pojednania, sprawiedliwości i pokoju, naśladując Jezusa miłosiernego.

PARAFIALNA
O nowe powołania do kapłaństwa i życia zakonnego z naszej parafii.

Niedziela Palmowa
Męki Pańskiej
9 kwietnia

Chodźcie, wstąpmy i my na Górę Oliwną! Biegnijmy naprzeciw Chrystusa, który powraca dzisiaj z Betanii i spieszy dobrowolnie na tę swoją świętą i czcigodną mękę, aby wypełnić do końca tajemnicę naszego zbawienia. Przychodzi więc i z własnej woli odbywa drogę w stronę Jerozolimy Ten, który dla nas zstąpił z nieba, aby wespół z sobą wywyższyć tych, co leżą w prochu ziemi i posadzić ich, jak mówi Pismo, „ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywanym".

A zatem siebie samych ścielmy przed Chrystusem, a nie tuniki, martwe gałęzie i łodygi krzewów tracących zieleń, gdy staną się pokarmem, i przez krótki tylko czas radujących oczy. Obleczmy się natomiast w Jego łaskę, czyli w Niego samego. Pismo św. bowiem mówi: „Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa". Kładźmy się pod Jego nogi jak rozścielone tuniki.

Nasze grzechy były czerwone jak szkarłat, teraz obmyci w zbawczych wodach chrztu osiągnęliśmy lśniącą biel wełny, ofiarujmy Zwycięzcy śmierci już nie gałązki palmowe, ale wieńce naszego zwycięstwa. Wysławiajmy Go w każdy dzień świętą pieśnią razem z izraelskimi dziećmi, potrząsając duchowymi gałązkami i mówiąc: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie".

Iz 50, 4–7
Nie zasłoniłem mojej twarzy
przed zniewagami i wiem,
że nie doznam wstydu

Ps 22
Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Flp 2, 6–11
Chrystus uniżył samego siebie,
dlatego Bóg Go wywyższył

Chwała Tobie, Królu wieków!
Dla nas Chrystus stał się posłuszny
aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu.
Dlatego Bóg wywyższył Go
nad wszystko i dał Mu imię,
które jest ponad wszelkie imię.

Mt 26, 14 – 27, 66
Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa

Jak ewangelizował Apostoł Paweł?

Trzeba spotkać słuchacza tam, gdzie on jest (a nie tam, gdzie ja jestem). Apostoł Paweł nie oczekiwał, że jego słuchacze od razu będą podzielać jego zrozumienie wiary. Wręcz przeciwnie, zdawał sobie sprawę, że zdobycie ich zainteresowania, a jeszcze więcej – zdobycie ich serc, to dopiero trudne zadanie do wykonania.

Jeśli wyobrazić sobie Apostoła stojącego na szczycie (gdyż otrzymał już pełnię daru wiary w chrześcijańskie objawienie), to nie wołał do słuchaczy stojąc na górze, ale schodził na dół po zboczu, do tego punktu, w którym znajdował się słuchacz. Nie zaczynał od antagonizowania słuchaczy, co nam w XXI w. niestety zdarza się nader często, ale starał się tak sformułować kerygmat, by stało się jasne, że Jezus jest odpowiedzią na najgłębsze pragnienia serca słuchacza, każdego słuchacza, niezależnie od tego, na jakim etapie życia religijnego czy moralnego się znajduje.

Do uczniów Jana Chrzciciela zszedł, aby spotkać ich w tym miejscu, w którym faktycznie była ich wiara, a więc do doświadczenia przedchrześcijańskiego chrztu: „«Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest Jezusa» – powiedział Paweł. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich" (Dz 19, 4–6).

W sięganiu do serca słuchacza schodził też do pozostałych wyznawców judaizmu. Po nabożeństwie w sobotę w synagodze Paweł przemówił: „My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa" (Dz 13, 32). Spotkało się to z tak dobrym przyjęciem, że „proszono, aby w następny szabat mówili do nich o tym samym" (Dz 13, 42).

Najbardziej konfrontacyjnie wypadło przemówienie do pogańskich wyznawców Zeusa. Do nich też „zszedł", aby spotkać ich naturalną religijność, choć od razu korygując konkretne wyobrażenia pogaństwa: „Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje. Pozwolił On w dawnych czasach, aby każdy naród chodził własnymi drogami, ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca" (Dz 14, 15–17). Podobnie wyglądało wyjście do innych Greków, tym razem usposobionych filozoficznie, aby spotkać ich w typowym dla nich pragnieniu poszukiwania Prawdy: „Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: «Nieznanemu Bogu». Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając" (Dz 17, 23).

Należy w tym miejscu nadmienić, że metoda stosowana przez jednego z najskuteczniejszych ewangelizatorów XX wieku, o. Maksymiliana Kolbego, była bardzo zbliżona: „Dziwnymi drogami łaska Boża przywiodła pewnego nowicjusza. Jeszcze nie ma roku, jak przyszedłszy zwiedzić Niepokalanów, pełen był przesądów nie tylko pogańskich, ale także nabytych z książek o treści socjalistycznej, ateistycznej i tym podobnych. Na zapytanie, czy Pan Bóg istnieje, odpowiedział wyraźnie: nie. Po pierwszej jednak rozmowie już światło zaświtało w tej czystej duszy. Potem często przychodził na dysputy. Tak nadszedł dzień Bożego Narodzenia, w którym otrzymał chrzest i imię Paweł. Imię to celowo mu zaproponowałem. Przedtem bowiem, stojąc na czele stowarzyszenia młodzieży, nienawidził chrześcijaństwa i był wrogiem katolików. Powiedziałem mu wtedy, że jak przedtem prześladował katolicyzm z Szawłem, tak teraz powinien go rozpowszechniać z nawróconym Pawłem" (*Japoński Niepokalanów rozrasta się*, „Misje Katolickie" 51, 1932).

Apostoł Paweł głosił możliwość przemiany życia – łącznie z nawróceniem i chrztem – dla tych, którzy chrześcijanami nie są. Dialog z wyznawcami innych religii oraz agnostykami i ateistami jest bardzo potrzebny, a i dziś jeszcze bardziej konieczny niż kiedykolwiek, ale nie może zastąpić kerygmatycznego głoszenia Ewangelii po to, aby ci ludzie mogli zostać chrześcijanami. Tam, gdzie nie brak misyjnej postawy, nie brakuje też owoców. Paweł głosił tak, że jego słuchacz powiedział w końcu: „Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina" (Dz 26, 28). Nie możemy zapomnieć, że duszpasterstwo to nie tylko zachowanie tego daru wiary, który już mamy, oraz jego przekaz w rodzinach. W skali Kościoła powszechnego kilkanaście procent katolickich chrztów udziela się nawracającym się osobom dorosłym.

BISKUP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI (CDN.)

Radość spotkania z Bogiem

Fragmenty z adhortacji apostolskiej papieża Franciszka „Radość Ewangelii": „Istnieją chrześcijanie, którzy zdają się żyć Wielkim Postem bez Wielkanocy. Przyznaję jednak, że radości nie przeżywa się w ten sam sposób na wszystkich etapach i w każdych okolicznościach życia, nieraz bardzo trudnych.

Dostosowuje się ona i zmienia, a zawsze pozostaje przynajmniej jako promyk światła rodzący się z osobistej pewności, że jest się nieskończenie kochanym, ponad wszystko. Rozumiem osoby skłaniające się do smutku z powodu doświadczenia poważnych trudności, jednak trzeba pozwolić, aby powoli zaczęła się budzić radość wiary jako tajemnicza, ale mocna ufność, nawet pośród najgorszej udręki: *Pozbawiłeś mą duszę spokoju, zapomniałem o szczęściu. […] Biorę to sobie do serca, dlatego też ufam: Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Odnawia się ona co rano; ogromna jest Twa wierność. […] Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana* (Lm 3, 17.21–23. 26).

Pokusa często pojawia się w formie usprawiedliwień i skarg, tak jakby musiało się spełnić wiele warunków, aby mogła zaistnieć radość. Dzieje się tak, ponieważ społeczeństwo technologiczne zdołało pomnożyć okazje do przyjemności, lecz nie przychodzi mu łatwo doprowadzić do radości. Mogę powiedzieć, że w swoim życiu najpiękniejszą i spontaniczną radość widziałem u osób bardzo ubogich, które na niewiele mogą liczyć.

Wspominam również autentyczną radość tych, którzy pośród wielu obowiązków zawodowych potrafili zachować serce wierzące, hojne i proste. Te radości w przeróżnej formie czerpią ze źródła zawsze większej miłości Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie. Niezmordowanie będę powtarzał słowa Benedykta XVI, wprowadzające nas w serce Ewangelii: «U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie»" (EG 6–7).

Pomyślmy zatem o własnym ubóstwie i o radości, jaką daje Jezus Chrystus. On zmartwychwstał, dając nam nadzieję na nasze zmartwychwstanie i dzielenie z Nim radości nieba.

Życzymy wszystkim takiego życia, byśmy doszli do spotkania z kochającym i miłosiernym Bogiem, naszym Ojcem, który daje nam prawdziwą radość.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

W roku 100. rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie ks. abp Józef Kupny, metropolita wrocławski, nawiązując do orędzia fatimskiego, zaprasza nas do sakramentu spowiedzi jako Daru Miłosierdzia.
Noc Konfesjonałów we Wrocławiu zaplanowana jest z Wielkiego Wtorku na Wielką Środę, tj. z 11 na 12 kwietnia br.
Uczestniczą następujące parafie wrocławskie:

Parafia katedralna św. Jana Chrzciciela – pl. Katedralny
Parafia Bożego Ciała – ul. Bożego Ciała 1
Parafia św. Mikołaja – ul. św. Antoniego 30
Parafia św. Ignacego Loyoli – ul. W. Stysia 16
Parafia św. Klemensa Dworzaka – al. Pracy 26
Parafia św. Augustyna – ul. Sudecka 90
Parafia św. Antoniego – al. Kasprowicza 26
Parafia NMP Matki Pocieszenia – ul. Wittiga 10
Parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego – ul. Horbaczewskiego 20
Parafia Ducha Świętego – ul. Bardzka 2/4
Parafia św. Jana Apostoła – ul. Królewska 30
Parafia NMP Bolesnej – ul. Bałkańska 4 (Różanka)
Parafia św. Karola Boromeuszka – ul. Krucza 58

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE MĘKI

Wielki Czwartek
13 kwietnia
Msza Wieczerzy Pańskiej

Uwielbiajmy naszego Zbawiciela, który podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy był wydany, polecił Kościołowi sprawować wieczną pamiątkę swej śmierci i zmartwychwstania. Odkupicielu, spraw, abyśmy przez pokutę coraz ściślej jednoczyli się z Twoją męką i osiągnęli chwałę zmartwychwstania.

Panie, Ty uniżyłeś samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci krzyżowej, udziel swoim sługom daru posłuszeństwa i cierpliwości. Obdarz zmarłych chwałą Twojego uwielbionego ciała i spraw, abyśmy się kiedyś stali jej uczestnikami. Uświęć lud Twoją krwią odkupiony.

Wj 12, 1–8.11–14
Przepisy o wieczerzy paschalnej

Ps 116B
Kielich Przymierza to Krew Zbawiciela

1 Kor 11, 23–26
Ilekroć spożywacie ten chleb i pijecie kielich,
śmierć Pana głosicie

Chwała Tobie, Królu wieków!
Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

J 13, 1–15
Do końca ich umiłował

GIOTTO, KAPLICA SCROVEGNICH W PADWIE

GRABÓW NAD PROSNĄ KRZYŻ PAWŁA BRYLIŃSKIEGO (1814–1890)

Wielki Piątek
14 kwietnia
Liturgia na cześć Męki Pańskiej

Ze szczerą pobożnością uwielbiajmy naszego Odkupiciela, który za nas poniósł śmierć i został pogrzebany, aby powstać z martwych. Chryste, nasze życie, Ty umierając na drzewie krzyża, pokonałeś śmierć i piekło, pozwól nam z Tobą umierać, abyśmy z Tobą powstali do życia.

Chryste, nasz Królu, Ty stałeś się pośmiewiskiem ludzi i jak robak byłeś zdeptany, spraw, abyśmy darzyli się nawzajem tą samą miłością. Chryste, nasz Odkupicielu, Ty rozłożyłeś ręce na krzyżu, aby pociągnąć do siebie ludzi wszystkich wieków, zgromadź w swoim wiekuistym królestwie rozproszone dzieci Boże.

Iz 52, 13 – 53, 12
Przebity za nasze grzechy

Ps 31
Ojcze, w Twe ręce składam ducha mego

Hbr 4, 14–16; 5, 7–9
Chrystus stał się sprawcą zbawienia dla wszystkich,
którzy Go słuchają

Chwała Tobie, Królu wieków!
Dla nas Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię.

J 18, 1 – 19, 42
Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa

I ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Wielka Sobota
15 kwietnia

Jedyny Dawco zbawienia
i świata Odkupicielu,
o Chryste, udziel nam chwały
biorącej w krzyżu początek.
Przez własną śmierć wyniszczyłeś
człowieczej śmierci przyczynę
i pokonawszy szatana
przywracasz życie swym życiem.
Z miłości dla nas zechciałeś
spoczywać snem pogrzebanych;
do ciemnej zszedłeś Otchłani,
by naszych przodków uwolnić.

ANASTASIS – CHRYSTUS UWALNIA ADAMA I EWĘ – FRESK W D. KOŚCIELE BIZANTYŃSKIM

KATEDRA ŚW. KOLMANA W CLOYNE (IRLANDIA) – FRESK W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI TRANSEPTU: ANIOŁ I NIEWIASTY PRZY GROBIE

Niedziela Wielkanocna
Wigilia Paschalna
w Wielką Noc

Tyś Królem chwały, o Chryste,
Tyś Ojca Synem Przedwiecznym.
Ty, dla zbawienia naszego
biorąc człowieczeństwo,
nie wahałeś się wstąpić w łono Dziewicy.
Ty, skruszywszy żądło śmierci,
otworzyłeś wierzącym królestwo niebios.
Ty po prawicy Boga zasiadasz
w Ojcowskiej chwale.
Ty przyjdziesz jako Sędzia:
tak wszyscy wierzymy.
Błagamy Cię przeto:
dopomóż swym sługom,
których najdroższą Krwią odkupiłeś.
Policz ich między świętych Twoich
w wiekuistej chwale.

Rdz 1, 1 – 2, 2
Stworzenie świata
Rdz 22, 1–18
Ofiara Abrahama
Wj 14, 15 – 15, 1
Przejście Izraela przez Morze Czerwone
Iz 54, 4a. 5–14
Trwałość przymierza
Iz 55, 1–11
Nowe i wieczne przymierze
Ba 3, 9–15. 32 – 4, 4
Mądrością jest księga przykazań Boga
Ez 36, 16–17a. 18–28
Pokropię was czystą wodą
i dam wam serce nowe
Rz 6, 3–11
Nowe życie
Mt 28, 1–10
Chrystus zmartwychwstał

Niedziela Wielkanocna
16 kwietnia
Msza św. w dzień

Chryste, Ty jesteś światłością i zbawieniem wszystkich narodów, rozpal ogień Ducha Świętego w nas, którzy głosimy Twoje zmartwychwstanie. Ty zwyciężyłeś śmierć jako nieprzyjaciela, pokonaj w nas jej wrogie panowanie, abyśmy żyli dla Ciebie, nieśmiertelnego Zwycięzcy.

Boże zawsze miłosierny, Ty przez doroczną uroczystość wielkanocną umacniasz wiarę Twojego ludu, pomnóż łaskę, której udzieliłeś, abyśmy wszyscy głębiej pojęli, jak potężny jest Duch, przez którego zostaliśmy odrodzeni, i jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni.

Dz 10, 34a. 37–43
Świadectwo Piotra
o zmartwychwstaniu

Ps 118
W tym dniu wspaniałym
wszyscy się weselmy!

Kol 3, 1–4
Dążcie tam, gdzie jest Chrystus

Alleluja, alleluja, alleluja!
Chrystus został ofiarowany
jako nasza Pascha. Odprawiajmy
nasze święto w Panu.

J 20, 1–9
Apostołowie przy grobie
Zmartwychwstałego

Nieustający Różaniec im. św. Jana Pawła II

Nieustająca modlitwa różańcowa rozpoczęła się w pierwszej połowie XVII w. we Florencji i Bolonii. Pobożna praktyka objęła inne miasta i wioski w Italii, modlili się papieże, kardynałowie i biskupi. Papież Aleksander VII zatwierdził to nabożeństwo w roku 1656.

Najstarsze księgi Różańca Wieczystego w Polsce znajdują się w kościele ojców dominikanów w Krakowie, a prowadzone są od 1738 r. Należący do wspólnoty modlą się o nawrócenie grzeszników, o pomoc dla konających i zmarłych przebywających w czyśćcu i w aktualnych ważnych intencjach diecezji czy parafii.

Upadek moralny za panowania ostatnich królów Polski pociągnął za sobą utratę niepodległości. Nastąpił długi okres pokuty dziejowej naszego narodu. Jednak Matka Boża nie opuściła nas. Objawiła się w Gietrzwałdzie 140 lat temu i wzywając do poprawy życia, uczyła, że wolność Polski zależy od przemiany serc nas wszystkich. Maryja przyszła w czasie, kiedy wydawało się, że los naszej Ojczyzny jest przesądzony. Polska była pod zaborami, wymazana z mapy świata, jednak w Gietrzwałdzie Maryja mówiła po polsku. Jej orędzie: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali Różaniec", przekroczyło granice zaborów i dotarło do wszystkich Polaków. Duchowa przemiana narodu przyczyniła się do odzyskania niepodległości po 123 latach niewoli. Podobnie dzisiaj, kiedy widzimy gwałtowne ataki sił szatańskich w Polsce, Europie i w innych częściach świata, z pomocą przychodzi nam Matka Boża Różańcowa z Gietrzwałdu i z Fatimy, z tym samym wezwaniem do Różańca.

Inspiracją podjęcia nieustającej modlitwy na przełomie wieków XX i XXI było 7-dniowe Jerycho różańcowe na Jasnej Górze, gdy ważyły się losy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Pierwsze modlitewne Wspólnoty Nieustającego Różańca Świętego powstały w 1999 r. w archidiecezji warmińskiej. Od 2000 r. dzięki informacjom „Naszego Dziennika" oraz ulotkom na Jasnej Górze wspólnoty takie zaczęły się rozwijać przy parafiach w całej Polsce.

Wspólnota Nieustającego Różańca im. św. Jana Pawła II składa się z 48 osób. Każda osoba modli się w swoim domu przez pół godziny raz w miesiącu (w ustalonym dla Wspólnoty dniu), odmawiając jedną część (zawsze tę samą) Różańca Świętego i litanię do Matki Bożej. Modlitwa zaczyna się o godz. 00.00, a kończy o godz. 24.00. Obecnie liczba członków w całej Polsce wynosi ponad 20 tysięcy osób (około 400 wspólnot).

W naszej parafii Wspólnota Nieustającego Różańca zawiązała się 28 listopada 2013 roku. Odmawiamy Różaniec przez 24 godziny ***czternastego*** dnia każdego miesiąca. Modlimy się we wszystkich intencjach Ojca Świętego, o Polskę wierną Bogu, krzyżowi i Ewangelii, o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu.

RENATA CHODOROWSKA, TEL. 723 212 123
OPIEKUN DUCHOWY:
O. WIESŁAW PRZYJEMSKI OMI

Przypominamy aktualny rozkład godzin modlitwy Nieustającego Różańca z tajemnicami różańcowymi i nazwiskami osób, które się zapisały. Jeśli ktoś chce dołączyć do naszej wspólnoty, prosimy wybrać godzinę i zgłosić się do o. Wiesława lub Reni Chodorowskiej.

W jednej godzinie może się modlić wiele osób. Zapraszamy!

00.00–00.30 – Radosna – Błaś
00.30–01.00 – Światła – Szydłowska
01.00–01.30 – Bolesna – Gulewicz
01.30–02.00 – Chwalebna – Papiernik
02.00–02.30 – Radosna – Stadnik
02.30–03.00 – Światła – Kania
03.00–03.30 – Bolesna – Wiśniewska
03.30–04.00 – Chwalebna – Chodorowska
04.00–04.30 – Radosna – Rogowska
04.30–05.00 – Światła – Łuczyńska
05.00–05.30 – Bolesna – Bielicka
05.30–06.00 – Chwalebna – Górna
06.00–06.30 – Radosna – Bielicki
06.30–07.00 – Światła – Gajda
07.00–07.30 – Bolesna – Ciszewska
07.30–08.00 – Chwalebna – Poprawa
08.00–08.30 – Radosna – Skowron
08.30–09.00 – Światła – Stawarska
09.00–09.30 – Bolesna – Nowak
09.30–10.00 – Chwalebna – Kochańska
10.00–10.30 – Radosna – Krok
10.30–11.00 – Światła – Berkowscy
11.00–11.30 – Bolesna – Marciniszyn
11.30–12.00 – Chwalebna – Wiewiórska
12.00–12.30 – Radosna – Marciniszyn
12.30–13.00 – Światła – Pasieka
13.00–13.30 – Bolesna – Machynia
13.30–14.00 – Chwalebna – Potyraj
14.00–14.30 – Radosna – Tabor
14.30–15.00 – Światła – Wosiek
15.00–15.30 – Bolesna – Łukasiewicz
15.30–16.00 – Chwalebna – Konieczny
16.00–16.30 – Radosna – Skarżyńska
16.30–17.00 – Światła – Kotowski
17.00–17.30 – Bolesna – Pietruszka
17.30–18.00 – Chwalebna – Ulewscy
18.00–18.30 – Radosna – Barsznica, Szczęsna
18.30–19.00 – Światła – Różak
19.00–19.30 – Bolesna – Dubaj
19.30–20.00 – Chwalebna – Stępień
20.00–20.30 – Radosna – Sobierajska
20.30–21.00 – Światła – Kalińska
21.00–21.30 – Bolesna – Bąk
21.30–22.00 – Chwalebna – Kaczmarek
22.00–22.30 – Radosna – Minorowicz
22.30–23.00 – Światła – Przybysz
23.00–23.30 – Bolesna – Walerich
23.30–24.00 – Chwalebna – Rusak

Patriotyzm dzisiaj (2)

Innym źródłem współczesnego dystansowania się wobec samej nawet idei miłości Ojczyzny jest lęk przed nacjonalizmem. Różnego rodzaju nacjonalizmy zalały nowożytną Europę takimi oceanami zacietrzewienia i nienawiści, spowodowały taki bezmiar krzywd i przelały tak wiele niewinnej krwi, że mentalność współczesna boi się niekiedy samego nawet pojęcia „naród".

A przecież między nacjonalizmem i patriotyzmem jest mniej więcej taka różnica, jak między piekłem i ziemią. Świetnie umiał to pokazać Cyprian Norwid. „Oni – mówi o polskich nacjonalistach – kochają Polskę jak Pana Boga, i dlatego zbawić jej nie mogą, bo cóż ty Panu Bogu pomożesz?" (list do Teofila Lenartowicza z 23 stycznia 1856). Zatem nacjonalizm jest to nie tylko bluźnierczy błąd postawienia ojczyzny na miejscu Pana Boga. Taka fałszywa miłość ojczyzny – zauważa Norwid – musi zarazem być miłością jałową. Gruntownie inny jest patriotyzm, prawdziwa miłość Ojczyzny: „Albowiem szlachetny człowiek nie mógłby wyżyć dnia jednego w Ojczyźnie, której szczęście nie byłoby tylko procentem od szczęścia Ludzkości" (*Co to jest ojczyzna*, w: *Pisma wszystkie*, t. 7, s. 50).

Nacjonalizm jest to postawienie „dobra" swojego narodu ponad Bogiem i prawem moralnym, jest to postawienie z mniejszą lub większą otwartością egoizmu narodowego jako naczelnej zasady moralności politycznej. „Bijcie w Polaków, by ich ochota do życia odeszła – wyznawał Bismarck w liście do rodzonej siostry. – Osobiście współczuję ich położeniu, ale jeśli pragniemy istnieć, nie pozostaje nam nic innego, jak ich wytępić. Wilk też nie odpowiada za to, że Bóg go stworzył takim, jakim jest; dlatego też zabija się go, gdy się tylko może" (Józef Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 216).

Straszliwych zbrodni dopuszczono się w imię różnych nacjonalizmów zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej. My, katolicy, możemy być dumni z tego, że Stolica Apostolska ostrzegała przed nacjonalizmem – broniąc zarazem prawdziwej miłości Ojczyzny – jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. Oto fragment orędzia wigilijnego, jakie Pius XI wygłosił 24 grudnia 1930 roku: „Jest mało prawdopodobne, by nie powiedzieć niemożliwe, że przetrwa pokój między narodami i państwami, jeśli w miejsce prawdziwej i szczerej miłości ojczyzny króluje i panoszy się samolubny i nieprzejednany nacjonalizm, tzn. nienawiść i zazdrość w miejsce wzajemnego pragnienia dobra, nieufność i podejrzliwość w miejsce braterskiego zaufania, rywalizacja i walka w miejsce zgodnego współdziałania, żądza hegemonii i dominacji w miejsce poszanowania i ochrony wszystkich praw, także praw ludzi słabych i maluczkich".

Cztery wymienione przez Piusa XI opozycje stanowią świetny opis jednego i drugiego – nacjonalizmu i patriotyzmu, fałszywej i autentycznej miłości Ojczyzny. Toteż odżegnywanie się od patriotyzmu, dlatego że nacjonalizm dopuścił się wielu zbrodni, jest wylewaniem dziecka razem z kąpielą. Świetnie to rozumiał Jan Paweł II, który wielokrotnie przypominał o moralnym obowiązku miłowania własnej Ojczyzny:

„Naród ma swoją własną specyfikę, swoją charakterystykę, bardzo ściśle związaną z dziejami człowieka. Naród różni się od państwa. Jest raczej bliski rodzinie. Przede wszystkim – podobnie jak rodzina – jest wychowawcą człowieka (Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne Kościoła integralną częścią jego misji*, Rzym 1996, s. 55).

O. PROF. JACEK SALIJ OP

(CDN.)

Niedziela Miłosierdzia Bożego 23 kwietnia

W godzinie męki Chrystusa
podjętej dla nas na krzyżu,
niech myśl od zła uwolniona
modlitwie cała się odda.
Niech ten, co przyjął już Pana,
prowadzi życie niewinne
i swym pragnieniem zasłuży
na przyjście Ducha Świętego.
Bo nadszedł koniec martwoty,
co wskutek grzechów nastała,
i odtąd z łaski Jezusa
szczęśliwy czas się rozpoczął.

Dz 2, 42–47
Życie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej

Ps 118
Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny!

1 P 1, 3–9
Radość płynąca z wiary

Alleluja, alleluja, alleluja!
Uwierzyłeś, Tomaszu, bo Mnie ujrzałeś;
błogosławieni, którzy nie widzieli,
a uwierzyli.

J 20, 19–31
Błogosławieni, którzy nie widzieli,
a uwierzyli

Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski 24 kwietnia

Oddając cześć świętemu Wojciechowi, patronowi Polski, skierujmy nasze prośby do zmartwychwstałego Chrystusa i wołajmy do Niego: przez zasługi Wojciecha wysłuchaj nas, Panie. Chryste, Ty dałeś świętemu Wojciechowi głosić na naszych ziemiach prawdziwą wiarę, daj nam w tej wierze żyć i w niej wytrwać do końca. Chryste, Ty przez zmartwychwstanie utwierdziłeś wiarę uczniów i na świat ich posłałeś, spraw, aby biskupi i kapłani byli wiernymi głosicielami Twojej Ewangelii.

Dz 1, 3–8
Apostołowie świadkami Jezusa

Ps 126
Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Flp 1, 20c–30
Moim życiem jest Chrystus

Alleluja
Kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną,
a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa.

J 12, 24–26
Ziarno, które obumrze, przynosi plon obfity

Praca katechetyczna wymaga odwagi

Pracę w Szkole Podstawowej ZOZ w Zespole Szkół nr 12 we Wrocławiu rozpocząłem w bieżącym roku szkolnym 2016/2017. Ponieważ w ubiegłym roku ukończyłem studia na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, są to pierwsze kroki, które stawiam w swoim powołaniu do katechizacji dzieci i młodzieży.

W swojej pracy dostrzegam każdego dnia działanie Pana Boga, który swoją łaską uzdalnia mnie do wypełniania powierzonego mi zadania nauczania dzieci. W swojej pracy spotykam się z uczniami, którzy zmagają się nierzadko z trudnościami w nauce. To dla nich poświęcam swój czas i wysiłek, aby ukazywać im piękne oblicze prawdziwego Boga. Praca katechety w naszej szkole przepełniona jest radością, pomimo trudu związanego z nauczaniem. Radość jest tym większa, kiedy można dostrzec powstające więzi i relacje uświęcone Bożą łaską. Są to relacje, które owocują licznymi pytaniami uczniów na lekcjach oraz rozmowami na korytarzu o Panu Jezusie, Kościele, wierze, a nawet i o końcu świata. W swojej posłudze dostrzegam prawdziwą i głęboką potrzebę moich uczniów, aby wspólnie podczas każdej lekcji pomodlić się do Pana Jezusa, wpatrując się w krzyż umieszczony w naszej sali.

Każde zajęcia są dla mnie okazją do pogłębiania wiary, ale także i zdobywania cennego doświadczenia, które wynika ze spotkania z żywym Bogiem zamieszkującym w sercach moich uczniów. Katecheza w naszej szkole jest miejscem nie tylko modlitwy, ale również i pracy, która od najdawniejszych czasów była związana z benedyktyńską dewizą „Ora et labora" – to znaczy módl się i pracuj. Uczniowie naszej szkoły swoją wiarę w Pana Boga wyrażają na mnóstwo niezwykłych sposobów! Dzięki licznym środkom dydaktycznym, które ubogacają katechezę i zaciekawiają uczniów, mówienie o rzeczach Bożych staje się dla uczniów zrozumiałe w kontekście otaczającego nas świata. Wśród najwspanialszych sposobów wyrażania miłości do Pana Jezusa jest wspólny śpiew, rozwiązywanie biblijnych zagadek, prace plastyczne, a także religijne gry edukacyjne, które zawsze cieszą się ogromnym zainteresowaniem uczniów.

Praca katechety bez wątpienia wymaga nieustannego własnego rozwoju, zarówno w wymiarze duchowym jak i intelektualnym, warsztat pracy nauczyciela jest bowiem poddawany nieustannej rewizji i wymaga doskonalenia. Nie sposób uczyć o Panu Bogu, nie odwołując się do własnego doświadczenia wiary i relacji z Panem Jezusem. Aby mówić o prawdziwym posługiwaniu katechety, w sercu powinno dokonywać się nieustannie własne nawrócenie, zadawanie Bogu pytań i poszukiwanie ścieżek prowadzących przez Ducha Świętego, przez spotkania w Sakramentach z żywym Bogiem w osobie Jezusa Chrystusa, Myślę, że wiara jest najistotniejszym darem w pracy katechetycznej; to od wiary bierze swe źródło zapał, gorliwość i zaangażowanie do ewangelizacji i katechizacji. Wiara również rodzi pokorę i posłuszeństwo, tak bardzo potrzebne w pracy katechetycznej. Pokora uświadamia mi bowiem moją ludzką słabość i potrzebę ufnej modlitwy zarówno tej błagalnej jak i dziękczynnej. Posłuszeństwo zaś jest tak ważne w naszej pracy, ponieważ głosząc Słowo Boże, czynimy to w imieniu Kościoła, który nas posyła, udzielając misji do nauczania.

Swoistym drogowskazem w mojej pracy stały się słowa Papieża Franciszka, który w niezwykle dla mnie ważny i przejmujący sposób wypowiedział się o katechizacji w adhortacji apostolskiej „Evangelii gaudium", mówiąc że katecheta to ktoś, kto został powołany do tego aby „wkraczać w codzienne życie innych, skracać dystans, a jeśli to konieczne – uniżać się aż do upokorzenia i brać na siebie ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzie. W ten sposób ewangelizatorzy mają «zapach owiec», a one słuchają ich głosu" (EG 24). Ów zapach owiec uznaję w swojej pracy za owoc działania Ducha Świętego, który uzdalnia mnie, abym mógł całym sercem i pełen empatii poświęcać się katechizowanym, towarzysząc im zarówno w radościach jak i smutkach.

W tej refleksji na temat katechetycznej posługi, chciałbym wyrazić również moją ogromną wdzięczność wszystkim, którzy towarzyszą mi u progu mojej pracy nauczyciela katechety. Dziękuję przede wszystkim szanownej dyrekcji Zespołu Szkół nr 12 we Wrocławiu za okazywane mi wsparcie i pomoc, a także wszystkim katechetom i nauczycielom, z którymi pracuję, a którzy zawsze z wielką życzliwością i serdecznością pomagają mi we wszelkich potrzebach. Szczególną wdzięczność chciałbym wyrazić wszystkim katechetom z naszej szkoły, dzięki którym nasza współpraca staje się żywym świadectwem działania Boga, który powołuje nas do „wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii" (EG 20).

BARTOSZ KOMANDER

Dzień Otwartych Drzwi

Fundacja Ewangelickie Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. Marcina Lutra zaprasza na Dzień Otwartych Drzwi Szkół Publicznych w sobotę 22.04.2017 r. w godz. 10.00–13.00. Nasz adres: Wejherowska 28, 54-239 Wrocław, tel.: +48 (71) 782-37-40, fax.: +48 (71) 798-26-01, szkola@diakonia.pl, www.diakonia.pl.

Następujące szkoły czekają u nas na młodzież w wieku od 12 do 24 lat:
GIMNAZJUM INTEGRACYJNE (klasy 2 i 3)
GIMNAZJUM SPECJALNE (klasy 2 i 3)
TECHNIKUM EKONOMICZNE – 4 lata
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE – 3 lata
LO INTEGRACYJNE – 3 lata
BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA (dotychczasowa ZSZ) – 3 lata
SZKOŁA PRZYSPOSABIAJĄCA DO PRACY.

Aby uzyskać tytuł technika ekonomisty, uczniowie muszą ukończyć szkołę i zdać egzamin. Absolwenci mogą przystąpić do matury i kontynuować naukę na studiach wyższych.

Branżowa szkoła I stopnia kształci w zawodach: *krawiec, introligator, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej*. Uczniowie mogą zdawać egzaminy zewnętrzne potwierdzające kwalifikacje w zawodzie oraz/lub egzaminy czeladnicze w Dolnośląskiej Izbie Rzemieślniczej i Małej Przedsiębiorczości.

Naszym uczniom zapewniamy:

- bezpłatne kształcenie i zamieszkanie w internacie (stołówka na miejscu, wyżywienie odpłatne);
- budynki i pracownie dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością;
- kompetentną kadrę pedagogiczną;
- naukę w małych grupach;
- pomoc wolontariuszy, m.in. w zakresie nauki języków obcych;
- nowoczesną bazę dydaktyczną;
- terapię pedagogiczną, psychologiczną i logopedyczną, zajęcia usprawniające;
- atrakcyjne zajęcia dodatkowe, m.in. kółko muzyczne, teatralne, zajęcia sportowe.

Nasi uczniowie biorą udział w konkursach wojewódzkich, ogólnopolskich i międzynarodowych, i zdobywają nagrody. Uczestniczą również w projektach międzynarodowych, np. w wymianie młodzieży. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych uczniów i rodziców do zapoznania się z naszym centrum:

w sobotę 22 kwietnia br.
w godz. od 10.00 do 13.00.

Przyjdź, zobacz i przekonaj się, że warto się u nas uczyć!

Jestem absolwentką Technikum Ekonomicznego tutejszego zespołu szkół przy ul. Wejherowskiej 28. Po ukończeniu studiów teologicznych podjęłam pracę jako nauczyciel religii w mojej macierzystej szkole, i pracuję tu do chwili obecnej. Ze względu na walory tej niezwykłej placówki szkolnej gorąco zachęcam do podjęcia nauki w zespole szkół integracyjnych prowadzonym przez Fundację ECDiE im. ks. M. Lutra.

MARZENA PODRAZA

Trzecia niedziela wielkanocna 30 kwietnia

Chrystus jest naszym życiem i zmartwychwstaniem; wołajmy do Niego z ufnością: miej nas w opiece, Synu Boga żywego. Chryste, modlimy się za Twój Kościół powszechny, uświęcaj go, aby Twoje królestwo umacniało się między narodami. Błagamy za tymi, których doświadcza choroba, smutek, niewola i wygnanie, bądź dla nich pocieszycielem i pomocą.
Modlimy się za błądzących, udziel im łaski przebaczenia i przywróć radość nowego życia. Nasz Zbawicielu, Ty zostałeś ukrzyżowany i powstałeś z martwych, Ty przyjdziesz, aby świat sądzić, miej litość nad nami grzesznymi.

Dz 2, 14. 22–33
Bóg wskrzesił Jezusa,
zerwawszy więzy śmierci

Ps 16
Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia!

1 P 1, 17–21
Zostaliście wykupieni
drogocenną krwią Chrystusa

Alleluja
Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma,
niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz.

Łk 24, 13–35
Poznali Chrystusa przy łamaniu chleba

Uroczystość NMP Królowej Polski 3 maja

Panie, Ty nam dałeś Maryję jako Królową naszej Ojczyzny, spraw, abyśmy jak Ona zawsze dochowali Ci wierności. Ty nam dałeś Maryję za Matkę, przez Jej wstawiennictwo ześlij zdrowie chorym, pociechę strapionym, przebaczenie grzesznym, wszystkim ludziom udziel pokoju i zbawienia. Ty ukoronowałeś Maryję na Królową niebios, spraw, aby polegli za Ojczyznę radowali się na wieki w Twoim królestwie razem ze świętymi, przez wstawiennictwo Maryi wysłuchaj nas, Panie.

Ap 11, 19a; 12, 1. 3–6a. 10ab
Wielki znak ukazał się na niebie

Jdt 13
Tyś wielką chlubą swojego narodu

Kol 1, 12–16
Bóg nas przeniósł
do królestwa swojego Syna

Alleluja
Jezus powiedział do ucznia:
„Oto Matka twoja" i od tej godziny
uczeń wziął Ją do siebie

J 19, 25–27
Oto Matka twoja

Czwarta niedziela wielkanocna
7 maja

Ojcze sprawiedliwy, spraw, aby Twój Syn, który na krzyżu został wywyższony ponad ziemię, pociągnął do siebie wszystkich ludzi. Przez Syna, którego wywyższyłeś, ześlij Kościołowi Ducha Świętego, aby Kościół stał się sakramentem zjednoczenia całej ludzkości. Strzeż tych, których odrodziłeś z wody i Ducha Świętego, daj, aby przez wierność łasce chrztu osiągnęli życie wieczne. Przez swego uwielbionego Syna ulżyj doli biednych, wybaw uwięzionych, obdarz zdrowiem chorych, swoimi dobrodziejstwami przywróć światu radość. Ty karmiłeś naszych zmarłych Ciałem i Krwią uwielbionego Chrystusa, dopuść ich do udziału w Jego zmartwychwstaniu,

Dz 2, 14a. 36–41
Bóg uczynił Jezusa Mesjaszem

Ps 23
Pan mym pasterzem: nie brak mi niczego

1 P 2, 20b–25
Nawróciliście się do Pasterza dusz waszych

Alleluja
Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.

J 10, 1–10
Jezus jest bramą owiec

Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski
8 maja

Raduj się, Polsko, Ojczyzno,
szlachetnym synem wsławiona;
Króla wieczności wychwalaj
za Jego dzieła wspaniałe.
On bowiem sprawił swą łaską,
że święty biskup Stanisław
blaskiem potężnym jaśnieje
przez śmierć męczeńską i cuda.
Ganiąc odważnie monarchę
za jego czyny okrutne,
palmę osiągnął męczeństwa,
gdy rozsiekano go mieczem.

Dz 20, 17–18a. 28–32. 36
Duch Święty ustanowił biskupów,
aby kierowali Kościołem Bożym

Ps 100
My ludem Pana i Jego owcami

Rz 8, 31b–39
Nic nas nie odłączy od miłości Chrystusa

Alleluja
Ja jestem dobrym pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znają.

J 10, 11–16
Dobry pasterz daje życie za owce

Obrońcy życia na Jasnej Górze

My, uczestnicy XXXVII Pielgrzymki Obrońców Życia na Jasną Górę, wyrażamy uznanie dla wysiłków rządzących podejmowanych na rzecz rodziny i lepszej ochrony rodzicielstwa. Program 500+ przywrócił wielu rodzinom, szczególnie wielodzietnym, godność i nadzieję na normalne życie, Program Życie+ łagodzi problemy związane z trudnym rodzicielstwem.

Na aprobatę zasługuje także wstrzymanie finansowania zabiegów *in vitro* z budżetu państwa, a także wycofanie z wolnego obiegu, zaliczanej do tzw. antykoncepcji awaryjnej, mającej jednak też działanie wczesnoporonne, pigułki ellaOne.

Jednocześnie wyrażamy zaniepokojenie brakiem postępu w pracach na rzecz pełnej prawnej ochrony życia dzieci poczętych. Niezrozumiałym jest także wycofanie się Ministerstwa Zdrowia z prac mających na celu zablokowanie finansowania in vitro z budżetów gminnych, a także dalsze utrzymywanie w obiegu środków farmaceutycznych mających możliwe wczesnoporonne działanie.

Agresja i ofensywa skrajnie feministycznych środowisk nie może usprawiedliwiać zaniechania działań na rzecz prawa do życia dla każdego człowieka, od momentu jego poczęcia. Nie może też być pretekstem do zaniedbań w dziedzinie wychowania do odpowiedzialnego rodzicielstwa i prowadzenia kampanii edukacyjnych. Dlatego zwracamy się apelem do polityków o odwagę i zdecydowanie w stanowieniu prawa służącemu życiu.

Do dziennikarzy i osób odpowiedzialnych za środki masowego przekazu o publikację materiałów afirmujących życie, pokazujących prawdę o tragicznych następstwach aborcji i rzetelne ukazywanie problematyki pro-life.

Do lekarzy i pracowników służby zdrowia zwracamy się z apelem o nieuleganie presji, kierowanie się sumieniem i poszanowanie życia każdego człowieka.

Do wszystkich ludzi dobrej woli apelujemy o nieuleganie zniechęceniu i konsekwentne upominanie się o prawo do życia dla każdego, bez wyjątków!

W IMIENIU PIELGRZYMÓW
DR PAWEŁ WOSICKI
POLSKA FEDERACJA RUCHÓW OBRONY ŻYCIA
DR INŻ. ANTONI ZIĘBA
KRUCJATA MODLITWY
W OBRONIE POCZĘTYCH DZIECI
HALINA I CZESŁAW CHYTROWIE
DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO

JASNA GÓRA, 18 MARCA 2017

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego w naszej parafii: w roku 2016 uratowaliśmy 64 dzieci.

W br. do Duchowej Adopcji zadeklarowało się 90 parafian.

Módlmy się wszyscy o ochronę życia dzieci poczętych !

Ojciec Wiesław poszukuje osoby chętnej do prowadzenia Białej Księgi Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

Okno Życia Sióstr Boromeuszek we Wrocławiu uratowało w marcu br. dwoje dzieci: FRANCISZKA i GABRIELĘ!

Fundacja Evangelium Vitae
ul. Rydygiera 22-26
50-249 Wrocław
www.fev.wroclaw.pl

Nr konta:
50 1370 1301 0000 1701 4553 0000
KRS 0000259108

Misjonarz świecki

Z czym kojarzą ci się misje? Być może na myśl przychodzi scena z filmu „Misja", gdy o. Gabriel niesie Najświętszy Sakrament wśród Indian Guarani? A może po ostatnich tragicznych wydarzeniach w Boliwii na myśl przychodzą ci również misjonarze bez zakonnych habitów?

Wzrost liczby osób świeckich pracujących na misjach można odnotować dopiero w latach 90. XX wieku. Wtedy nastąpił wzrost o prawie sto procent. Jedną z przyczyn małej liczby świeckich był brak odpowiedniej infrastruktury kościelnej, która umożliwiałaby przygotowanie do takiego wyjazdu. Świeccy przebywający na misjach wcześniej mieli o wiele trudniej. Sami musieli zająć się organizacją wyjazdu oraz dopilnować wszystkich spraw.

Jednym z pierwszych świeckich środowisk zajmujących się tą tematyką było Akademickie Koło Misjologiczne w Poznaniu. Powstało już w 1927 r. Jednymi z pierwszych członków AKM były wybitne postaci Kościoła i nauki, jak na przykład dr Wanda Błeńska – misjonarka Ugandy czy prof. Gerard Labuda, znany historyk. Między innymi z takich środowisk pochodzili pierwsi świeccy misjonarze z Polski. Nie było to łatwe zadanie. Czas ich misji był dłuższy niż okres, na który obecnie wysyła się świeckich. Teraz wyjeżdżają przeważnie na kilka lat, dawniej natomiast pobyt na misji trwał nawet i dziesięć lat bez przerwy. Mimo wszystko, również po wznowieniu działalności AKM w roku 2002, procent świeckich na misjach jest nadal niski (ok. 1,75% ogółu polskich misjonarzy). To mało w porównaniu z innymi krajami katolickimi.

Misjonarz świecki – mocniejszy niżczołg radziecki?! Reprodukujemy humorystyczny rysunek z takim przesłaniem autorstwa o. Marcina Szwarca OMI. Na pewno trochę w tym racji. Misjonarze to najczęściej ludzie młodzi, którzy mają w sobie dużo zapału i witalności, tak bardzo potrzebnych w trudnych warunkach. Jak dowiodły ostatnie wydarzenia w Boliwii, również świeccy misjonarze głoszą Dobrą Nowinę dosłownie całym życiem, aż do męczeńskiej śmierci.

Zainteresowanie misjami jednak nie maleje, choć świecki misjonarz nie ma za plecami zgromadzenia zakonnego. Wciąż musi sam pokonywać wiele trudności, choć obecnie istnieje wiele placówek, które w konkretny sposób przygotowują do wyjazdu (szkolenia, kursy językowe). Kilkuletnia praca nie liczy się do emerytury. Istnieje wiele innych nierozwiązanych kwestii prawnych. Oczywiście najważniejsza jest chęć głoszenia Słowa Bożego i przyczyniania się do wzrostu Królestwa Bożego już tutaj, na ziemi. Do tego zobowiązuje się misjonarz świecki, przyjmując krzyż misyjny, a wspomaga go Boże błogosławieństwo udzielone przed wyjazdem przez ręce biskupa.

MISYJNE.PL

CZYTANIA

Piąta niedziela wielkanocna
14 maja

Chryste, Ty jesteś światłością, która w ciemnościach świeci, źródłem życia i naszego uświęcenia, pomóż nam przeżyć ten dzień ku Twojej chwale. Panie, Ty przeszedłeś drogę męki i krzyża, spraw, abyśmy cierpiąc i umierając w zjednoczeniu z Tobą, z Tobą również zostali wskrzeszeni. Jezu, Synu Ojca, nasz Nauczycielu i Bracie, Ty nas ustanowiłeś królestwem i kapłanami dla naszego Boga, spraw, abyśmy z radością składali Tobie ofiarę uwielbienia. Królu chwały, oczekujemy dnia Twego objawienia, daj, abyśmy oglądali Twoje oblicze i byli podobni do Ciebie.

Dz 6, 1–7
Wybór pierwszych diakonów

Ps 33
Mamy nadzieję w miłosierdziu Pana

1 P 2, 4–9
Powszechne kapłaństwo

Alleluja
Ja jestem drogą i prawdą i życiem,
nikt nie przychodzi do Ojca inaczej,
jak tylko przeze Mnie.

J 14,1–12
Ja jestem drogą, prawdą i życiem

Szósta niedziela wielkanocna
21 maja

Chryste, Ty jesteś wiernym i prawdomównym świadkiem, pierworodnym spośród umarłych, wspomagaj swój Kościół, aby dawał o Tobie nieustanne świadectwo. Ty jesteś jedynym Oblubieńcem Kościoła, który narodził się z Twego boku przebitego na krzyżu, uczyń nas świadkami Twojej miłości. Ty jesteś Pierwszy i Ostatni, byłeś umarły, ale żyjesz, zachowaj ochrzczonych w wierności aż do śmierci, aby zasłużyli na obiecaną nagrodę. Ty jesteś światłem i pochodnią świętego Miasta Bożego, oświeć naszych zmarłych, aby z Tobą królowali na wieki.

Dz 8, 5–8.14–17
Apostołowie wkładali ręce,
a wierni otrzymywali Ducha Świętego

Ps 66
Niech cała ziemia chwali swego Pana

1 P 3, 15–18
Znaczenie śmierci Chrystusa

Alleluja
Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy.

J 14, 15–21
Będę prosił Ojca, a da wam Ducha Prawdy

MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30** (z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka).
Msze Święte w niektóre święta zniesione: **6.30**, **9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30**.
Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego: **6.30, 9.00, 18.00** oraz Msze św. pogrzebowe.

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00** w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o **9.00** i **18.00**. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30** i **9.00** w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. **13.00**.
Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. **19.00** dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).
Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.
Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.
Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. **11.30** (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.
Nauki przedślubne: od września do czerwca wg grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. **19.00**; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między **17.00** a **19.00** (sala nr 10).

Rrzymskokatolicka parafia NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1
54–239 Wrocław
tel. **71 793 6771 w. 46** (biuro parafialne)
fax: **71 793 6771 w. 30**
e–mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.
Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.
Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy św. (zwykle godz. **8.30** lub **9.30**) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.
W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Adoracja Najświętszego Sakramentu w pierwszą niedzielę miesiąca od godz.**14.00** do **18.00** i w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00**.
Nabożeństwo Maryjne Pierwszych Sobót: o godz. **8.30** Różaniec, Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.
Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą.
Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej.
Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy Świętej.
Nowenna do św. Antoniego we wtorki na Mszy św. o godz. **9.00**.
Nabożeństwo różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej.
Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, po Mszy św. wieczornej; jak długo przynoszone są kartki wypominkowe.
Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. **15.00** w kościele św. Jerzego.
Wielki Post: **Droga Krzyżowa** – piątek: dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych o godz. **17.30**; **Gorzkie Żale** – niedziela o godz. **17.00**.

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. **13.00**.
Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. **13.00**.
Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.
Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. **16.00** do **17.30**
Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. **17.00** do **18.00**
Księgarnia: poniedziałek–piątek od godz. od **13.00** do **18.00**, niedziela od godz. **9.30** do **13.00**

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM STARY DOM do remontu na działce budowlanej o pow. 2.200 m² w Mieroszowie (koło Wałbrzycha, blisko granicy czeskiej, w okolicy las). Cena 140 tys. zł.
Tel. 737 905 950

MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ zaprasza osoby zainteresowane historią i kulturą Ziemi Cieszyńskiej. Informacje:
Tel. 71 555 7563, 71 792 2618

FHU „NASZE PODŁOGI" – sprzedaż desek, parkietów, paneli, listew; montaż, cyklinowanie; ul. Popowicka 28, pn.–pt. w godz. od 8.30 do16.30, soboty od 9.00 do 13.00. www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

REMONTY – malowanie, gładzie gipsowe, płyta g/k, panele, wykładziny, instalacje elektryczne i wod-kan, kafelkowanie, montaż drzwi, wyburzenia.
Tel. 518 897 865

MARTER – remonty kompleksowe, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE kwiatowe z okazji chrztu, komunii, ślubu, wesela. Dekorujemy kościoły, sale, samochody.
Tel. 692 055 864

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 883 786 373

PRANIE DYWANÓW,
wykładzin, mebli tapicerowanych,
mycie okien. Elastyczne godziny.
Tel. 732 826 199

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i mycie okien.
Tel. 729 676 162

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 889 938 736 (p. Oksana)

KONSERWATOR DOMOWY
wszelkie naprawy, awarie.
Tel. 790 421 925

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji indywidualnie lub w grupie 2-4 osób. Przygotowanie do egzaminów.
Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII
w zakresie gimnazjum i liceum.
Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI – KOREPETYCJE
szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum.
Tel. 501 657 015

POMOGĘ starszej osobie w porządkach, robieniu zakupów.
Tel. 883 290 422 (Grzegorz)

KUPIĘ MIESZKANIE na Popowicach lub sąsiadujących osiedlach.
Tel. 693 959 935

KUPIĘ GARAŻ na Popowicach.
Tel. 71 791 6443

KOREPETYCJE z języka polskiego na Popowicach; zakres szkoły podstawowej.
Tel. 504 369 240

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków, skracanie, zwężanie, inne
poniedziałek-wtorek-czwartek
od godz. 9.00 do 17.00
środa-piątek
od godz. 7.00 do 15.00
Pod dużym kościołem koło głównego wejścia od ul. Rysiej

TEL. 791 652 094

ZAPRASZAMY!

MATEMATYKA
SKUTECZNE KOREPETYCJE

- **szkoła podstawowa**
- **gimnazjum**
- **szkoła średnia** (liceum, technikum)
- **przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej**

Mam wieloletnie doświadczenie z uczniem na każdym poziomie wiedzy.
Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobienie zaległości, pomagam w pracach domowych.

KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU
TEL. **668-967-527**

USŁUGI FOTOGRAFICZNE MAM-FOTO.PL

- sesje ślubne
- uroczystości rodzinne
- sesje dziecięce

TEL. **603 493 586**

KSIĘGARNIA PARAFIALNA „LEW JUDY" ZAPRASZA

od poniedziałku do piątku:
w godz. 13.00–18.00
w niedziele w godz. 9.30–13.00

- czasopisma i książki religijne
- płyty audio i wideo
- artykuły biurowe, ksero

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

- NAPRAWY komputerów i laptopów
- ODZYSKIWANIE utraconych danych
- SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW nowych i używanych z gwarancją

TEL. **888 404 202**

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE ALFA-TUR ZAPRASZA:

FATIMA – 100. rocznica objawień Matki Bożej – autokarem; samolotem; autokarem i samolotem
14.07-25.07.2017
24.07-03.08.2017
12.08-26.08.2017
20.08-25.08.2017
01.09-07.09.2017
16.10-21.10.2017

MEDUGORJE na weekend majowy
29.04-07.05.2017 – 599 PLN + 180 EUR

SANTIAGO DE COMPOSTELA pieszo i autokarem
15-31.07.2017 – 999 PLN + 650 EUR

MEDUGORJE – 11 dni autokarem
19.06-29.06.2017 – 699 zł + 299 e

MEDUGORJE z 6-dniowym wypoczynkiem nad Adriatykiem, 12 dni, autokarem
06-17.08.2017 – 649 PLN+ 285 EUR

MALTA – SYCYLIA – śladami św. Pawła
16-23.09.2017 – 815 EUR

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b
Tel./fax **71 352 23 19**; kom. **601 788 190**
www.alfa-tur.pl; info@alfa-tur.pl

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Uroczystości rodzinne,
imprezy okolicznościowe i firmowe.
Rzetelne wykonanie,
warunki można negocjować.
TOMASZ LEWANDOWSKI
TEL. **668 398 903**

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1
KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl
OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI
ZESPÓŁ: Weronika Gidzil, Ewa Kania, Barbara Masłyka, Bożena Sobota, Aleksandra Wolska, Dawid Wolski
FOTOGRAF: Damian Szpalerski, Piotr Janicki
NAKŁAD: 2 000 egz.
CENA: gratis

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Drogie dzieci!

Piszę do Was ten list na początku Wielkiego Postu. Jego pierwszą niedzielę spędziłem częściowo w Lublinie. Gdzie Wrocław, a gdzie Lublin? Co łączy te miasta? Łączy je to, że w jednym i drugim mieszkają Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej.

Tych z Wrocławia znacie doskonale – widzicie ich w kościele, na chodniku, w sklepie, w autobusie. Znacie ich klasztor, tuż obok Waszego kościoła parafialnego.

W Lublinie oblaci mieszkają w małym domku, który wygląda zupełnie jak zwykły domek jednorodzinny. Mają tam jednak kaplicę z Najświętszym Sakramentem, w której się regularnie modlą, a dom jest prawdziwym klasztorem. Mieszka w nim obecnie tyko 4 ojców (zmieściłby się jeszcze jeden, ale miałby dość ciasno w swoim pokoju). Dwóch z nich studiuje na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, jeden jest już na emeryturze, a przez całe prawie dorosłe życie był profesorem tego uniwersytetu, ociec przełożony natomiast przez prawie 40 lat był misjonarzem w Kamerunie, a teraz troszczy się o dom w Lublinie.

Znalazłem się w Lublinie, ponieważ powierzono mi funkcję „prowincjała". To dziwne słowo oznacza kogoś, kto ma się troszczyć najlepiej jak potrafi o wszystkich Oblatów w Polsce, na Madagaskarze, na Ukrainie i Białorusi, w Turkmenistanie, w Skandynawii oraz Francji, Belgii i Luksemburgu – należących do tzw. Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Ta troska oznacza przede wszystkim odwiedziny i rozmowę z każdym z zakonników. Dzisiaj więc przyjechałem do Lublina, żeby spotkać się i porozmawiać z moimi „współbraćmi" – tak na siebie mówimy w naszej prowincji zakonnej. Chcemy przez to powiedzieć, że jesteśmy dla siebie jak prawdziwi bracia, choć pochodzimy z różnych rodzin i kiedyś się w ogóle nie znaliśmy.

Za dwa dni pojadę do Siedlec, później do Kodnia i na Święty Krzyż – wszędzie tam żyją i pracują Oblaci. Mam nadzieję, że spotkamy się także we Wrocławiu! Wtedy będzie może okazja do tego, żeby zadać ojcu prowincjałowi jakieś pytanie. Ciekaw jestem, czego chcielibyście i chciałybyście się dowiedzieć :)

Życzę Wam, aby po dobrym przeżyciu Wielkiego Postu Święta Wielkanocne były dla Was wszystkich i Waszych Rodzin okazją do naprawdę wielkiej radości! Szczęść Boże!

O. PAWEŁ ZAJĄC OMI

Ojciec Paweł Zając OMI przed naszym klasztorem na Popowicach w maju 2012 r. prezentuje plakat–pamiątkę 100. rocznicy założenia założenia przez oblatów Maryi Niepokalanej pierwszej stałej misji nad Zatoką Hudsona, wśród Inuitów, kiedyś nazywanych Eskimosami. W wakacyjnym numerze „Królowej Pokoju" z roku 2012 zamieściliśmy list o. Pawła z Arktyki opowiadający o Misjonarzach Oblatach Maryi Niepokalanej na Dalekiej Północy.

Ci z Was, którzy 5 lat temu nie czytali jeszcze „Pazia Królowej", mogą to zrobić teraz. Poszukajcie pliku 3_2012.pdf w archiwum „Królowej Pokoju" na stronie internetowej naszej parafii.

REDAKCJA

Ojciec Paweł Zając OMI u celu 7-dniowej pieszej pielgrzymki (lipiec 2015)

„Przy końcu życia będziemy sądzeni z miłości"
(św. Jan od Krzyża)

Wolontariusze z Gimnazjum 1 serdecznie dziękują wszystkim Parafianom za udział w kolejnej „Wrocławskiej Niedzieli Hospicyjnej". Ideą akcji było wsparcie finansowe Hospicjum Domowego przy Dolnośląskim Centrum Onkologii oraz Hospicjum Stacjonarnego prowadzonego przez Zakon Bonifratrów. W niedzielę 19 marca, dzięki ofiarności naszych Parafian zebraliśmy **4118,40 zł**. Zebrane środki w całości zostały przekazane na potrzeby hospicjów.

WOLONTARIUSZE

Kwiatki św. Franciszka

Pewnego dnia święty Franciszek, wychodząc z klasztoru, napotkał brata Jałowca. Był on bardzo prostym, dobrym człowiekiem i święty Franciszek bardzo go kochał. – Bracie Jałowcu, chodź ze mną, będziemy głosić kazanie – poprosił. – Ojcze mój – odpowiedział brat Jałowiec – wiesz przecież, że nie jestem wykształcony. Czy mogę przemawiać do ludzi?

Święty Franciszek nalegał, więc brat Jałowiec się zgodził. Wędrowali przez całe miasto, modląc się w duchu za wszystkich, którzy ciężko pracowali w swoich warsztatach i ogrodach. Spotykali dzieci, uśmiechając się do nich, szczególnie tych bardzo biednych. Zamieniali kilka słów z najstarszymi i chorymi. Pomogli pewnej kobiecie dźwigać ciężki dzban z wodą.

Kiedy przemierzyli już kilka razy całe miasto, św. Franciszek powiedział: – Bracie Jałowcu, czas już wracać do klasztoru. – A nasze kazanie? – Już je wygłosiliśmy – uśmiechnął się Święty.

– Jeśli twoje ubranie pachnie jałowcem, nie musisz opowiadać o lesie. Zapach mówi sam za siebie. Najlepszym kazaniem jesteś ty sam.

Gdyby...

Gdyby nuta powiedziała:
jedna nuta nie czyni muzyki
...nie byłoby symfonii.

Gdyby litera powiedziała:
jedna litera nie tworzy stronicy
...nie byłoby książki.

Gdyby cegła powiedziała:
jedna cegła nie zbuduje muru,
...nie byłoby domu.

Gdyby kropla wody powiedziała:
jedna kropla to za mało na rzekę,
...nie byłoby oceanu.

Gdyby ziarno zboża powiedziało:
jedno nasionko nie obsieje pola
...nie byłoby żniw.

Gdyby człowiek powiedział:
jeden gest miłości nic nie znaczy,
...nie byłoby nigdy na ziemi
sprawiedliwości i pokoju,
godności i szczęścia.

MICHEL QUOIST

Pokój

Gdy ktoś umrze, mówimy: „Niech odpoczywa w pokoju". Lecz kiedy ten drugi człowiek żyje i potrafi się nam przeciwstawiać, być innego zdania, gdy należy do innej partii, mówi innym językiem albo ma inny kolor skóry, to uważamy go za dziwaka lub wręcz wroga, w najlepszym przypadku za uparciucha.

Osiągnięcie pokoju między nim a tobą wydaje się zadaniem nie do wykonania. Odpoczywanie w pokoju jest chyba łatwiejsze niż życie w pokoju. Cały świat pragnie pokoju, lecz tylko nieliczni są gotowi kroczyć drogą pokoju do drugiego człowieka, do bliźnich. Tak trudno jest iść drogą prawdziwego porozumienia i wzajemnego przebaczenia. Pokój nie może zaistnieć, gdy nie ma wzajemnej miłości a międzyludzkie współżycie wciąż źle się układa.

Pokój może zapanować tylko wówczas, gdy znów nauczymy się rozmawiać. Ale sam dialog jeszcze nie wystarcza. Stół konferencyjny to dopiero początek. Konieczne jest wzajemne przebaczenie.

PHIL BOSMANS

CIEKAWE BEZPŁATNE ZAJĘCIA
dla dzieci w wieku od 6 lat
i młodzieży do 18 lat
od poniedziałku do piątku
w godz. od 13.00 do 20.00

MAGNOLIA PARK – POZIOM I

Zapisy na stronie
www.siemachaspot.pl

facebook
siemachaspot.magnoliapark

Tak właśnie staramy się żyć

„Wy jesteście światłem świata. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w Niebie". Sensem naszego życia w rodzinie jest zbawienie nasze – żony, męża, naszych dzieci. Z racji przyjętego bierzmowania jesteśmy odpowiedzialni za czynienie ludzi uczniami Pana Jezusa w świecie.

Taka jest teoria. Ale czy tak jest w naszym codziennym życiu? Przede wszystkim nie wstydzimy się Pana Jezusa przed naszymi dziećmi. Aby w dorosłym życiu pozostały przy Chrystusie, w nas muszą widzieć przykład, że w Nim pokładamy nadzieję i że On jest w naszym życiu najważniejszy. Dlatego zawsze pamiętamy o modlitwie porannej i wieczornej, o modlitwie przed jedzeniem niezależnie od miejsca, w którym go spożywamy. Nie zapominamy o modlitwie przed podróżą. To jest część naszego życia. W Nim poruszamy się, żyjemy, jesteśmy.

A co po wyjściu z domu? Świadectwo o naszej wierze w sferze publicznej jest ogromnie ważne. Przede wszystkim nasz przykład wobec ludzi. Pracę swoją staramy się wykonywać z zaangażowaniem w duchu służby. Chcemy i staramy się być profesjonalistami, dzielić się wiedzą ze współpracownikami. Dla pracy jednak nie poświęcamy naszego życia rodzinnego i naszej wiary. Nie jest to łatwe, bo świat wciąga nas, angażuje i nie lubi konkurencji.

Zachęcamy współpracowników do zachowywania postaw chrześcijańskich w życiu codziennym. Nie wstydzimy się tego, że ważny dla nas jest post, modlitwa, chrześcijańskie celebrowanie świąt. Dbamy o szacunek dla Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i przyklękamy przed kapłanem idącym do chorego. Jeśli jest ku temu okazja, mówimy o świętości małżeństwa, zachęcamy ludzi do tego by cieszyli się ze swojego małżeństwa, żony, męża, rodziny, dzieci.

Nasze życie nie jest idealne. Wiemy jednak, że naszą siłą w słabości jest Pan Jezus i życie Ewangelią na co dzień. Pocieszamy się, że Pan Jezus stworzył Kościół nie dla zdrowych, ale dla tych, co źle się mają. Tą nadzieją żyjemy. Dzielenie się wiarą daje dużo radości, bo nagle dowiadujemy się, że na przykład kolega z pracy myśli podobnie, że modli się na Anioł Pański, że w portfelu nosi obrazek Pana Jezusa, że chodzi na „Noc Konfesjonałów". Wzajemnie się umacniamy w wierze i widzimy, że jest nas wielu, dla których Pan Jezus jest ważny, że również ich dom jest „Domem dla Jezusa". Taka tabliczka (podobnie zresztą jak i u innych rodzin ze Wspólnoty) wisi na drzwiach naszego domu rodzinnego.

Na koniec przytoczę punkt 44 z „Ideału Życia" naszej Wspólnoty: „Na ile rodzina przyjmie Ewangelię i dojrzeje w wierze, na tyle staje się wspólnotą ewangelizującą – żyje dla Ewangelii. Jesteśmy gotowi – pokornie lecz z przekonaniem– świadczyć naszym codziennym życiem w łonie rodziny oraz wobec znajomych, sąsiadów i w pracy, że poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości. Pokornie prosimy Ducha Świętego, który zwyczajnych ludzi przemienił w apostołów miłujących Boga nad życie, aby to, co w nas słabe, napełnił swoją mocą, aby bojaźń zmienił w odwagę, a wiedzę przemienił w wiarę, i w ten sposób pomógł nam «krzyczeć Ewangelię» całym naszym życiem i śmiercią". Tak właśnie staramy się żyć.

AGNIESZKA I SZCZĘSNY MAZIARSCY

SŁOWO BOŻE W CODZIENNOŚCI

FOT. EWA SOLECKA

„Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę" (1 Kor 1, 18).

25 LAT WSPÓLNOTY RODZIN KATOLICKICH „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA"

Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana" powstała w naszej parafii 25 lat temu – 14 kwietnia 1992 roku. Jej założycielem i opiekunem jest o. prof. zw. dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI, kierownik Katedry Teologii Małżeństwa i Rodziny na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Wspólnota gromadzi rodziny z różnych wrocławskich parafii a także z innych miejscowości, m.in. Oławy, Lutyni a nawet ze Szwecji. We Wspólnocie są małżeństwa z różnym stażem – bardzo młode i takie, które ślubowały sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską kilkadziesiąt lat temu. Najstarsze ma już 47 lat.

Członkowie podzieleni są na małe grupy liczące po pięć małżeństw – na czele grupy stoi małżeństwo animatorów. W każdy piątek o godz. 20.00 odbywa się spotkanie formacyjne dla wszystkich członków: Eucharystia, katecheza poprzedzona adoracją Najświętszego Sakramentu lub modlitwą brewiarzową albo spotkanie w małych grupach. Raz w tygodniu odbywa się specjalna katecheza dla dzieci podzielonych na grupy wiekowe.

Na kolejnych stronach tego numeru „Królowej Pokoju" o życiu Wspólnoty piszą jej założyciel i członkowie. Zamieszczamy też niewielki wybór zdjęć z bogatego archiwum Wspólnoty.

REDAKCJA

Całej Wspólnocie Rodzin Katolickich
„Umiłowany i umiłowana"
wyrażamy wdzięczność
za budowanie naszej parafii
– wspólnoty wspólnot –
i życzymy wszelkich łask
na kolejne dziesięciolecia.
Szczęść Boże!

PARAFIANIE

Bóg nas chciał

Nigdy wcześniej nie myślałem o pracy z małżeństwami a tym bardziej nie przyszło mi do głowy zakładać wspólnotę rodzin. Nie myślałem o tym nawet rankiem 14 kwietnia 1992 roku, a mimo to wieczorem tego dnia powstała nasza Wspólnota.

Dopiero gdzieś w godzinie Apelu Jasnogórskiego Bóg postawił mnie przed faktem dokonanym: patrząc na małżeństwa, które otoczyły mnie w krąg – na uliczce, która dzisiaj nazywa się Ojców Oblatów, między Wieczernikiem a kościołem NMP Królowej Pokoju – zrozumiałem, że nie mogę ich pozostawić na pastwę losu.

Gdy myślę dzisiaj o latach, które minęły od tamtej chwili, moje serce przepełnia wdzięczność wobec Boga. To bowiem, że jesteśmy i to kim jesteśmy, jest wyłącznym dziełem Boga! Pamiętam szczególną bliskość Boga w czasie pisania Ideału życia. Myślałem, że wraz z jego opublikowaniem ta bliskość zniknie bezpowrotnie. Widzę jednak, że gdy tylko trzeba zrobić coś naprawdę ważnego – pojawia się natychmiast. Zwyczajnie, spokojnie, jasno. Najserdeczniejszy Przyjaciel.

Gdy mija 25 lat istnienia naszej Wspólnoty, kieruję moje zadziwione serce ku Bogu. Nie potrafię się nadziwić, że wciągnął nas w tak wielką i ważną sprawę, jak troska o duchowość małżeńską, która jest jednym z najpilniejszych zadań Kościoła w naszych czasach. Nasze życie można podsumować słowami św. Marka Ewangelisty: „...głosili Ewangelię... a Pan współdziałał z nimi” (Mk 16, 20).

W czasach, gdy tyle złego mówi się o ludzkim ciele, o Miłości, małżeństwie, rodzinie i szeroko pojętym współżyciu seksualnym, o przyjaźni, czułości i serdeczności – my przez te dwadzieścia pięć lat głosimy Dobrą Nowinę, ukazując to wszystko jako wielkie i święte dary Boże. Rodziny ze Wspólnoty „Umiłowany i umiłowana” głoszą ją swoim codziennym stylem bycia. Ja głoszę tę Dobrą Nowinę o małżeństwie jako dyrektor Instytutu Teologii Duchowości Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i kierownik katedry teologii duchowości małżeństwa i rodziny. Głoszę na wykładach i w publikacjach naukowych. Pośród polskich teologów duchowości jako jedyny poświęciłem się tworzeniu naukowych podstaw dla duchowości małżeństwa i rodziny.

Wiele lat temu zostałem zaproszony przez Konferencję Episkopatu Polski do współpracy w służbie małżeństwu. Od 2012 r. jestem sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich. Przed Synodem zwyczajnym o małżeństwie i rodzinie uczestniczyłem w Berlinie w dialogu teologicznym z biskupami niemieckimi (kard. Reinhard Marx, abp Heiner Koch, bp Franz-Josef Bode). Podczas Synodu byłem ekspertem Konferencji Episkopatu Polski. Po ukazaniu się adhortacji *Amoris laetitia* prezentowałem ją na konferencji prasowej w siedzibie Episkopatu.

Jestem szczęśliwy pośród tych rodzin. Zanim w 1990 roku wróciłem po sześciu latach studiów w Rzymie, uczestniczyłem wpierw w światowych rekolekcjach dla kapłanów. Szczególnie przemówiła wtedy do mnie konferencja o. Raniero Cantalamessy, który przypominał, że najwięksi teologowie pierwszych wieków nie tworzyli swych dzieł zamknięci i odizolowani od świata, lecz byli to duszpasterze, którzy żyli bardzo blisko ludzi, znali ich radości i smutki. Nie tworzyli teologii dla niej samej, lecz głosili katechezy przygotowujące do sakramentów i kazania pomagające żyć wiarą na co dzień. Wtedy pomyślałem sobie, że chciałbym tak żyć. Wydawało mi się to jednak niemożliwe w dzisiejszych czasach. Tymczasem okazało się jeszcze raz, że Bóg nie daje pragnień, których nie chce spełnić. Dziękuję Bogu, że mogę posługiwać rodzinom w taki właśnie sposób. Symbolem tego jest mój dyplom tzw. profesora belwederskiego, który nosi datę 14 kwietnia – został wydany w rocznicę założenia naszej Wspólnoty.

O. PROF. ZW. DR HAB.
KAZIMIERZ LUBOWICKI OMI
ZAŁOŻYCIEL WSPÓLNOTY
„UMIŁOWANY I UMIŁOWANA”

Ewa i Jarek Sołeccy:

„Wielkich dziel Boga nie zapominajcie”. Gdy w marcu 1991 roku poznaliśmy Ojca Kazimierza, byliśmy 11-letnim małżeństwem z trojgiem dzieci: 9-letnim Sebastianem, 5-letnią Asią i 4-letnią Edytką. Dokładnie pamiętamy dzień narodzin naszej Wspólnoty – Wielki Wtorek 14.04.1992. Pan Bóg zechciał posłużyć się nami (z całą naszą małżeńską wielkością i niedorastaniem) jak narzędziem w tworzeniu tego, jakże wtedy niejasnego dla nas, dzieła. Staliśmy się zalążkiem czegoś nowego, nieznanego, tajemniczego. Daliśmy się jednak ufnie poprowadzić Ojcu, w którego sercu powoli rodził się nasz „Ideał życia”.

Z biegiem lat dochodziły do nas nowe małżeństwa – dziś jest nas 75 małżeństw z dziećmi. Po 25 przeżytych tu intensywnie latach nie mamy najmniejszych wątpliwości, że nasza Wspólnota to wielki Boży dar nie tylko dla nas, ale i dla świata. Udało się to dzieło Panu Bogu! We Wspólnocie zgłębiamy nieustannie duchowość małżeńską, o istnieniu której wcześniej po prostu nie wiedzieliśmy (choć od początku wspólnego życia staraliśmy się żyć w bliskości Boga i Kościoła). Tu pod czujnym, kochającym, ale i wymagającym okiem Ojca Kazimierza kształtowało się nasze życie wiary i modlitwa, które z biegiem lat uprościły się do tego podstawowego przekonania, że w tym wszystkim chodzi nie tyle o ciągły wysiłek wzrastania, ale po prostu o miłość. Dzięki temu Pan Jezus stał się naszym prawdziwym Umiłowanym, stał się nam bliski i kochany. Zaczęliśmy prawdziwie żyć Jego sprawami, patrzeć na świat Jego oczyma, walczyć o Jego los w świecie. Również nasze dzieci rosły w tej atmosferze, modliły się wspólnie z nami, wyjeżdżały z nami przez wszystkie lata na rekolekcje, nocne czuwania na Jasnej Górze, wycieczki, uczęszczały na cotygodniowe katechezy prowadzone przez rodziców ze Wspólnoty. Dziś mają już swoje rodziny.

Całej trójce naszych dzieci Sakramentu Małżeństwa udzielał właśnie nasz Ojciec, czworo naszych wnucząt również On wprowadził do Kościoła poprzez Chrzest Święty. To wzruszające, bo pamiętamy (jakby to było wczoraj), jak nasze maluchy brał na kolana, przytulał, ciągnął na sankach po popowickim parku.

Cieszymy się, że nasze dzieci, choć już dorosłe, chętnie powracają do wspólnotowych wspomnień. Ale najcudowniejszym jest, odnajdywać w ich dorosłym życiu wartości, w których wzrastały i chęć życia nimi w swoich rodzinach i pośród innych. Od kilku lat we Wspólnocie jest też razem z żoną Agnieszką nasz Sebastian, a w ostatnim czasie dołączyła również do nas nasza córka Edytka z mężem Szymkiem. Może Pan Bóg sprawi nam kiedyś jeszcze jedną niespodziankę?

Ewa:

Ojcu Kazimierzowi gorąco dziękuję za 25-letnie prowadzenie poprzez Spowiedź Świętą i kierownictwo duchowe. Bóg zapłać!

Zosia Szlachcic:

Moje ostatnie 25 lat życia łączyło się z życiem Wspólnoty, w której podobnie jak Ewa i Jarek Sołeccy, jestem od samego początku. Krótko byłam tu razem z mężem, który zmarł w wieku 51 lat. Pogrzeb Piotra do dziś jest wspominany przez rodzinę i znajomych jako wydarzenie radosne i pełne wiary w życie wieczne. Pan Bóg zadbał jednak, jak to w moim życiu bywa, bym po śmierci Piotra nie była i nie czuła się sama. Już wtedy był najlepszy Ojciec Kazimierz, który, gdy trzeba było, stanął niespodziewanie koło mnie. Byli niezawodni przyjaciele poznani właśnie we Wspólnocie. Były tez wspólnotowe dzieci, którym mogłam czasem pomóc, czując się w ten sposób potrzebna. Wkrótce na świat przyszły moje wnuczęta: Adaś, Ola, Asia i Piotrek. Dla nich też zawsze miałam czas. Uczyłam ich wiary. Dziś już wszyscy studiują, mają kochających rodziców. Ale i teraz często się u mnie pojawiają. Jestem z nich prawdziwie dumna.

Wspólnota… Nieraz byłam chora i doświadczałam codziennej pomocy Wspólnoty na każdym kroku. Jakie to ważne. Wspólnota to także wyjazdy na rekolekcje, które uczą poznawać, czym jest Kościół, uczą żyć miłością i wiarą na co dzień. Coroczne wyjazdy na Jasną Górę, wycieczki, Rzym, Francja – to miejsca, w których również byłam ze Wspólnotą. Sama bym tam pewnie nie dotarła. Spowiedź połączona z ojcostwem duchowym przez 25 lat u Ojca pogłębia moją wiarę, pozwala unikać w życiu złych decyzji i nieprzewidywalnych konsekwencji złych wyborów.

Zawsze ufam Bogu i Jemu dziękuję za wszystko, co dobre i trudne w moim życiu. Dziękuję Ojcu Kazimierzowi i wszystkim „umiłowanym”. Dobrze jest żyć z Wami na co dzień!

Magda i Tomek Lewandowscy:

Jesteśmy małżeństwem od 13 lat, od ponad 12 należymy do Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”. Mamy to szczęście, że o. Kazimierza Lubowickiego poznaliśmy jeszcze przed naszym ślubem, na Papieskim Wydziale Teologicznym, gdzie studiował Tomek.

Wybraliśmy Wspólnotę, bo chcieliśmy świadomie przeżywać nasze małżeństwo, bo chcieliśmy i cały czas chcemy nasze małżeństwo oddawać Bogu. Wspólnota to dla nas bezcenny dar – pomaga nam realizować nasze małżeńskie powołanie. Słowa i nauki Ojca prostują niejedną krętą ścieżkę i cały czas przypominają, że jedyną drogą do szczęśliwego małżeństwa, do szczęśliwej rodziny, jest Jezus Chrystus.

Ale Wspólnota to nie tylko piątkowe spotkania, konferencje Ojca i wspólna modlitwa – to przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą, to przyjaźnie, więzi i nieustające wsparcie, które cały czas czujemy. Dla nas Wspólnota to po prostu rodzina. Wszystkie nasze dzieci chrzczone były przez Ojca we Wspólnocie: Marysia, Wojtuś i Staś. Rok temu przeżywaliśmy wspólnotową Komunię Świętą najstarszej córki Marysi. Nasze dzieci chodzą na wtorkowe spotkania prowadzone przez rodziców, zawsze czekają na Mszę niedzielną o 10.00, by potem pójść do wieczernika i spotkać się z przyjaciółmi. Nie wyobrażają sobie wakacji bez wspólnotowego wyjazdu na rekolekcje. Wspólnota jest dla nich bezcennym środowiskiem wzrostu: tu mają kolegów i koleżanki, które nie wstydzą się Jezusa, widzą ciocie i wujków rozmawiających o Bogu, widzą małżeństwa, które się nie rozpadają, ale żyją Miłością na co dzień.

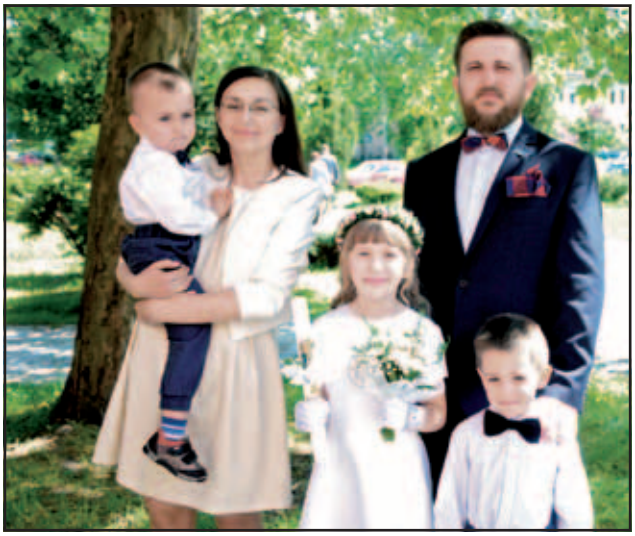

Wiemy, że należenie do Wspólnoty, budowanie relacji, prawdziwych więzi, wymaga czasu, wysiłku i wyrzeczeń, ale naprawdę warto. Wiemy także, by prawdziwie czerpać z bogactwa Wspólnoty, trzeba się w nią naprawdę zaangażować, trzeba spotykać się z ludźmi, trzeba chcieć poznać inne małżeństwa i samemu się otworzyć. Warto dać coś z siebie – to zaangażowanie procentuje.

Agnieszka i Tomek Skoczkowscy:

Jesteśmy małżeństwem od 21 lat. Mamy trzy córki – 19-letnią Elżunię, tegoroczną maturzystkę, 11-letnią Marysię i 8-letnią Edytkę. Od dzieciństwa jesteśmy związani z parafią Ojców Oblatów. Razem przystępowaliśmy do sakramentów I Komunii św. i bierzmowania. O udzielenie sakramentu małżeństwa poprosiliśmy o. Kazimierza Lubowickiego. Podczas kolędy, w rok po ślubie Ojciec Kazimierz zaproponował nam spotkania Wspólnoty. Nie mieliśmy doświadczenia oazowego, wspólnotowego, ale chcieliśmy spróbować. I tak rozpoczęła się nasza droga ku Bogu, we Wspólnocie.

Z każdym rokiem poznawaliśmy coraz bardziej ludzi ze Wspólnoty, podpatrywaliśmy ich życie, jak starają się żyć Bogiem na co dzień, jak rozwiązywać problemy. Uczyliśmy się, jak przeżywać dzień w bliskiej obecności Boga – Godzinki, Liturgia Godzin, Anioł Pański, Godzina Miłosierdzia Bożego, Apel Jasnogórski, codzienna lektura Pisma Świętego, jak najczęstsze uczestnictwo w codziennej Eucharystii, lektura duchowa, którą proponuje Ojciec Kazimierz. Bez niego nie poznalibyśmy tylu świętych, którzy nam teraz towarzyszą. Stąd świadomie wybieraliśmy imiona dla naszych dzieci. Ojciec wprowadził nas w duchowość życia małżeńskiego. Pokazał świętość życia małżeńskiego, piękno naszego powołania. Dzięki jego kierownictwu duchowemu i spowiedzi świętej łatwiej odnajdujemy pośród naszego codziennego życia drogę do Boga. Jesteśmy wdzięczni Ojcu, że towarzyszy nam w naszych smutkach i radościach, zawsze walcząc o miejsce Jezusa Chrystusa w naszych sercach i rodzinach.

Wspólnota jest dla naszych dzieci naturalnym środowiskiem rozwoju. Tutaj się bawią, poznają Jezusa, nawiązują przyjaźnie. Patrzą na inne rodziny, które żyją tymi samymi wartościami. Nasze córki cieszą się każdym nowonarodzonym dzieckiem we Wspólnocie. Czekają na nie, by potem móc stać się opiekunkami. Wiedzą, że dziecko to wielki dar Boży. Co roku uczestniczą razem z nami w rekolekcjach, podczas wakacji i na czuwaniu na Jasnej Górze. Modlimy się o to, aby wartości, którymi my żyjemy, były drogowskazem dla naszych córek.

Honorata i Marek Błasiowie:

Rok po naszym ślubie w 1998 roku przyszedł do nas z kolędą Ojciec Kazimierz i po krótkiej rozmowie zaproponował przyjście do Wspólnoty. Nie mieliśmy żadnego doświadczenia formacyjnego, nie należeliśmy do oazy, ani do duszpasterstwa akademickiego. Mieliśmy pragnienie, by ożywiać naszą wiarę, ale bez konkretnych wyobrażeń i oczekiwań.

Z perspektywy czasu widzimy działanie Ducha Świętego – daliśmy się „złowić” Ojcu Kazimierzowi. Przyszliśmy do Wspólnoty i zetknęliśmy się z małżeństwami w różnym wieku i o różnym stażu. To niezwykle wartościowe widzieć starsze małżeństwa, które mierzą się z trudnościami – często idąc pod prąd, opiekują się starszymi rodzicami i wnukami, trwają przy Panu Bogu. Z drugiej strony – z młodymi (wtedy my byliśmy jednymi z najmłodszych) z piękną i świeżą miłością oraz przekonaniem, że tyle dobrego przed nimi. To wielka łaska móc poznawać takich ludzi.

Wspólnota ma przewodnika w osobie Ojca Kazimierza, który ją stworzył i prowadzi już przez 25 lat. Prowadzi – znaczy: zna każdego z osobna, zna nasze dzieci, nasze historie i nasze serca, bo nas spowiada, chrzci dzieci, udziela Pierwszej Komunii Świętej, odprawia msze pogrzebowe, rozmawia z nami, za nas się modli. Ojciec mówi czasami, że jesteśmy cudowni – i za to Bóg zapłać! Nie za to, kim jesteśmy, co zrobiliśmy i w jakim tempie, ale za to, jacy jesteśmy. Ojciec upomina, gdy trzeba. Czasami wstyd nam oczy podnieść, gdy Ojciec głosi konferencję i czujemy, że to o nas i do nas mówi po to, abyśmy rośli w wierze, by nasza miłość była piękniejsza i byśmy się nie pogubili.

Nie od razu weszliśmy we Wspólnotę. Przełomowe były pierwsze rekolekcje i narodziny dzieci – wtedy nam, ludziom ze „średnią” otwartością było łatwiej nawiązywać relacje. Niesamowite jest doświadczenie wspólnotowej modlitwy w naszej intencji, czego doświadczyliśmy, na co chce się odpowiadać tym samym.

Mamy różnych znajomych, ale we Wspólnocie znaleźliśmy takich, z którymi wspólnie możemy modlić się, dzielić troskami i smutkami, tańczyć.

Jola i Grzegorz Soleccy:

Wybraliśmy drogę powołania małżeńskiego, na której Bóg przygotował dla nas wspaniały dar – Wspólnotę Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”. Jesteśmy małżeństwem od 20 lat, a we Wspólnocie od 17 lat. Mamy troje dzieci – 19-letniego syna Piotra oraz dwie córki: 14-letnią Tereskę i 11-letnią Asię. We Wspólnocie uczyliśmy się miłości. Wdzięczni jesteśmy naszemu Ojcu za sakrament pojednania, w którym kształtował naszą miłość i uczył nas wychodzić ze swojego egoizmu. Na co dzień doświadczamy jego ojcowskiego i kapłańskiego prowadzenia.

Zależało nam bardzo na wychowaniu i przekazywaniu bliskich nam wartości naszym dzieciom. Dlatego zawsze angażowaliśmy się w przygotowywanie wspólnotowych spotkań dla dzieci. Było to zawsze i nadal jest dla nas ważne. Wspólnota jest różnorodna pod względem wieku. Dziękujemy wszystkim starszym od nas małżeństwom za to, że dzielą się swoim doświadczeniem i mądrością, a młodszym za to, że obdarowują nas świeżością uczuć.

Z biegiem lat Wspólnota stała się dla nas środowiskiem, miejscem, w którym przebywamy na co dzień. Tutaj znaleźliśmy ludzi, którzy stali się naszymi przyjaciółmi. Spośród nich wybraliśmy rodziców chrzestnych dla naszych dwóch córek. Nie wyobrażamy sobie takiej sytuacji, że mogłoby nie być Wspólnoty, albo żebyśmy w niej nie byli. Wspólnota jest dla nas olbrzymią wartością, o którą musimy bardzo dbać i starać się, żeby się stale rozwijała. Mamy tu na myśli otwartość oczu na innych, służbę w modlitwie oraz poszukiwanie czasu, żeby się spotkać, wspólne z innymi dzielenie trosk i radości oraz wzajemną pomoc.

Ania i Maciek Siutowie:

Wiele jest łask, jakich Bóg udziela nam we Wspólnocie, nie sposób wymienić wszystkiego w tych kilku zdaniach. Najpierw odkrycie innego obrazu Boga – Boga, który jest Osobą, więc jak każda osoba ma uczucia. Bóg, który czeka na człowieka, który cierpi, który kocha, raduje się i smuci. Bóg stał się nam bliski poprzez budowanie osobistej zażyłości z Nim. Bardzo pomaga nam w tym nasz Ojciec. Słowa pouczają, ale to przykłady pociągają. Obserwowanie Ojca w Jego niezwykłej bliskości z Bogiem, uczestnictwo w Eucharystiach, które sprawuje z wielką czcią, są dla nas wzorem i pociągają nas ku większej miłości do Chrystusa i Jego Matki.

Wcześniej byliśmy w różnych wspólnotach młodzieżowych i podejmowaliśmy różne działania ewangelizacyjne. W naszej Wspólnocie przekonaliśmy się, że największa ewangelizacja, jakiej mogą podjąć się małżonkowie, to świadectwo wiary i miłości ich codziennego życia. Aby ci, z którymi pracujemy i spotykamy się, wiedzieli, że kochamy naszą żonę, naszego męża, nasze dzieci, że nie wstydzimy się Chrystusa. Ojciec także uświadomił nam, że małżeństwo jest sakramentem, który daje nam realną moc w dążeniu do świętości. W walce o kształt naszego małżeństwa, w pokonywaniu wszelkich trudności nie jesteśmy sami – jest z nami Bóg, który działa mocą sakramentu.

Wspólnota to także ludzie, których bardzo kochamy, którzy są nam bliscy. To bardzo ważne, by w drodze do Boga wędrować z tymi, którzy myślą i czują tak samo. Spotkaliśmy we Wspólnocie przyjaciół, którzy nie tylko modlą się z nami i pamiętają w modlitwie o nas, ale w konkretnych sytuacjach pomogli nam słowem i czynem.

Bardzo ważną częścią naszej Wspólnoty są dzieci. Tutaj z utęsknieniem czekamy na ich poczęcie i narodziny, potem towarzyszymy im w latach nauki i wtedy, gdy stają się już dorosłe.

Cenne w naszej Wspólnocie jest to, że są tu małżeństwa bardzo młode i takie, które cieszą się już wnukami. To bogactwo doświadczeń pomaga nam, kiedy szukamy rady i pomocy w różnych trudach życia.

Sylwia i Jarek Majchrzakowie:

Jesteśmy małżeństwem od 26 lat, mamy troje dzieci: Maksymiliana – 17 lat, Szymona Piotra – 14 lat i Joannę Faustynę – 6 lat. Do Wspólnoty należymy od ponad 24 lat. Dziś, po tak długim czasie, mamy za co dziękować i być wdzięcznymi. Przede wszystkim dziękujemy Dobremu Bogu (!) za ogrom łask i ludziom za ogrom dobra!

Wspólnota jest dla nas jak powietrze, bez którego nie da się żyć... Jest dla naszej miłości, małżeństwa i rodziny ŹRÓDŁEM, SIŁĄ i POKARMEM, miejscem nieustającego dokształcania i odświeżania. Nasza Wspólnota to na pierwszym miejscu oczywiście Ojciec Kazimierz, który swoją miłością, wytrwałością, cierpliwością, poświęceniem, i możemy tak wyliczać :), zbudował i wciąż rozwija nas – „umiłowanych”. To bliscy przyjaciele, chrzestni naszych dzieci, to dar wzajemnej modlitwy, pamięci w radościach i trudach.

Nie wiemy, co by było, gdyby nie modlitwy wielu, wręcz szturm na Niebo o dzieci dla nas. We wszystkich trudach życia pomaga nam zawsze Ojciec przez Sakrament Pojednania i kierownictwo duchowe. Co bardzo ważne – oboje chodzimy do spowiedzi do Ojca. Rok temu nasza Asia znalazła się nagle w szpitalu. W czasie trwania operacji trzymałam różaniec w ręku, ale nie potrafiłam wymówić nawet jednego Zdrowaś... Świadomość, że „nasi” się modlą, dodawała mi ogromnej otuchy. My również na co dzień w rodzinie pamiętamy i modlimy się za wiele osób i wiele spraw powierzanych we Wspólnocie. Chcielibyśmy napisać jeszcze bardzo dużo, ale gazeta za mała :) Składamy na koniec ogromne Bóg zapłać (!) Ojcu Proboszczowi za to, że nas wspiera i darzy zaufaniem, powierzając różne zaangażowania na rzecz parafii popowickiej. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ania i Rafał Koronczokowie z Julią, Martą i Asią:

Jesienią tego roku będziemy świętować 20. rocznicę naszego ślubu. Trudno nam wyobrazić sobie, jakimi byśmy byli małżonkami i rodzicami bez Wspólnoty. Od ponad 17 lat jesteśmy rodzicami i 17 lat jesteśmy w gronie Umiłowanych. Rocznice na ogół pobudzają do wdzięczności, więc jesteśmy wdzięczni. Za naszego Ojca, jego uszy skore do słuchania i noszenie w sercu naszych spraw, jego troskę o naszą codzienność i podpowiadanie, że drobne sprawy, małe gesty, łagodność, czuła wyrozumiałość tworzą tkankę miłości. Za nieustanne wskazywanie na Jezusa.

Jesteśmy wdzięczni za małżeństwa z tak różnym stażem i historią, jedne w wieku naszych rodziców, inne niemal jak nasze dzieci. Dzięki nim nieraz łatwiej nam wczuwać się w sprawy naszych mam i ojców, a także znajdować klucze do świata naszych dzieci. Wyznacznikiem naszych relacji we Wspólnocie jest zaufanie, wiemy, że powierzonych spraw nikt nie wykorzysta przeciw nam, wiemy, że prosząc o modlitwę, będziemy nią ogarnięci i sami staramy się pamiętać w modlitwie o innych.

Wielkim bogactwem jest dla nas przeżywanie sakramentów we Wspólnocie. Rok przygotowania do I Komunii świętej naszych starszych córek był dla nas czasem niezwykłej łaski, za którą nie jesteśmy w stanie podziękować.

Czasem szczególnym są dla nas także letnie rekolekcje – prawdziwe duchowe wzmocnienie i odnowa. Bierzemy w nich udział co roku i zawsze z dziećmi. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że nadal chcą jeździć z nami, że dobrze się czują w gronie rówieśników, ale także cioć i wujków, z którymi chętnie rozmawiają. Lubimy też po prostu spędzać czas z *umiłowanymi*, rozmawiać przy herbacie, świętować, grać w gry planszowe, w siatkówkę i jeździć razem na wycieczki, które Rafał drobiazgowo obmyśla i planuje. To doświadczenie odpowiedzialności za wszystkich, którzy zdecydowali się iść wskazaną drogą, jeszcze raz kieruje nasze myśli na Ojca, który od 25 lat nas prowadzi i nie przestaje czuć się za nas odpowiedzialny.

Bogu niech będą dzięki za wszelkie dobro, jakiego doświadczamy dzięki Wspólnocie.

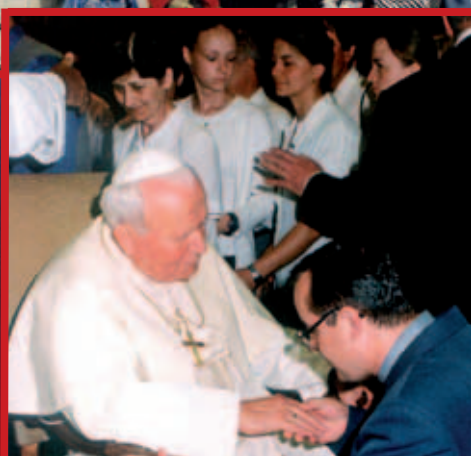

25 LAT WSPÓLNOTY RODZIN KATOLICKICH „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA”

25 LAT WSPÓLNOTY RODZIN KATOLICKICH „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA”

25 LAT WSPÓLNOTY RODZIN KATOLICKICH „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA”